

# Wanda Roszkowska

---

## Polacy w rzymskiej "Arkadii" : część II : lata 1766-1800

---

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 85/3, 14-51

---

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

WANDA ROSZKOWSKA

## POLACY W RZYMSKIEJ „ARKADII”

CZĘŚĆ II: LATA 1766–1800

### 1

Jak wskazuje tytuł artykułu, odwołuję się do pracy ogłoszonej na tych łamach w r. 1965, przedstawiającej wyniki kwerendy w Archiwum „Arkadii” w latach 1962–1965, kiedy zajmowałam się arkadyjskim teatrem Marii Kazimiery Sobieskiej i królewicza Aleksandra, słynnym w latach 1699–1714 Teatro Domestico della Regina di Polonia na rzymskiej Trinità de’ Monti<sup>1</sup>. To był główny cel moich odwiedzin w Archiwum, co narzucało pewien porządek kwerendzie skoncentrowanej na wczesnych latach istnienia Akademii, której oboje Sobiescy byli gorliwymi, a jeśli mowa o Aleksandrze, twórczymi członkami. Był to zarazem bohaterski okres samej „Arkadii” prowadzonej od r. 1690 do 1721 ręką jej współtwórcy, Giovan Marii Crescimbeniego, pedantycznego dokumentalisty, pracowicie i skrzętnie upamiętniającego, także drukiem, działania Akademii i twórczość arkadów, rejestrującego ich nazwiska, pasterskie imiona, biograficzne wspomnienia. Był to – niekompletny – korpus materiału w miarę wiarygodnego. Dodatkowo korzystałam – dzięki uprzejmości, jaką wyświadczyła mi Biblioteca Angelica – z maszynowego katalogu kartkowego, prowadzonego z myślą o edycji „imionnika” arkadów. Tam to znajdowały się nazwiska polskie także z lat późniejszych, materiały również niekompletne, bo miałam do czynienia z pracą *in statu nascendi*. Zorientowałam się w dziewiczości terenu z punktu widzenia naszej wiedzy i o samej „Arkadii”, i o obecności Polaków w jej rejestrach. Górną granicą czasową, którą z konieczności i ze względów merytorycznych przyjąłam, był rok 1766, ostatni w kadencji trzeciego z kolei kustosa generalnego Akademii, Giuseppe Michele Moreiego. W rezultacie ujawniło się 30 polskich arkadyjczyków, nie zawsze dających się zidentyfikować, ale w znakomitej większości postaci wybitnych dla nadchodzącego Oświecenia, które bez ich udziału przybrałoby zapewne inny charakter. Artykuł był właściwie rodzajem ewidencji, stąd w sferze problemów miał być zaledwie rekonesansem w nie zbadaną dotąd dziedzinę włosko-polskich więzów.

„Arkadię” jako zjawisko historycznoliterackie pierwszej połowy w. XVIII, określone teoretycznie przez twórców Akademii, doktryny, kryteria estetyczne, jego genezę na tle europejskiego kryzysu baroku i stosunku do klasycyzmu,

<sup>1</sup> W. Roszkowska, *Polacy w rzymskiej „Arkadii” (1699–1766)*. „Pamiętnik Literacki” 1965, z. 3.

przez proklamowanie jedności literatury i kultury włoskiej z tradycją klasyczną, Tassesem, Petrarcką, wprowadził do badań nad polskim Oświeceniem dopiero Sante Graciotti w latach siedemdziesiątych<sup>2</sup>. Ukazał „na drodze do Arkadii” twórczość zarówno Stanisława Lubomirskiego, jak Elżbiety Drużbackiej<sup>3</sup>. Graciotti jest autorem koncepcji arkadyzmu, współistniejącego w XVII i XVIII w. obok klasycyzmu w wydaniu teoretyków francuskich – nurtu bukolicznego szczególnie u nas płodnego w poezji, w ciekawie zarysowanym „świecie lirycznym Ignacego Krasickiego”, arkadyzmu intelektualnego wzruszenia, tak znamienego dla arkadyjskiej jedności rozumu i uczucia<sup>4</sup>. Ale „Arkadia” jako republika literacka była instytucją złożoną, także republiką uczonych, pracowników pióra, kultury. Naturze tych związków włosko-polskich poświęcił uczony rozprawę o „Arkadii” w działalności Józefa Andrzeja Załuskiego i jego kręgu *par excellence* arkadyjskiego – tak ze strony włoskiej, jak i polskiej<sup>5</sup>. Pojawiający się w rozprawie wątek Metastasia, przekładów jego oratoriów czy dramatów, znajduje rozwinięcie w pracy o włoskich echach w działalności zakonów szkolnych najbardziej zasłużonych w formowaniu przyszłych elit polskich – teatynów i pijarów<sup>6</sup>. Problem języka dramatów muzycznych kształtującego polskie przekłady z Metastasia jest jednym z centralnych zagadnień w kulturze artystycznej, podobnie jak włoskie inspiracje sielankowym Tassesem i patronującym sentymentalnym Puławom duchem Metastasia<sup>7</sup>. Edukacyjne wzorce związanego najściślej z „Arkadią” rzymskiego Collegio Nazareno, tradycji Galileuszowskiej, arkadyjskiego „pięknego stylu” przejęli polscy pijarzy z Konarskim i Komorowskim, dla budowy nowej szkoły w Polsce<sup>8</sup>.

Śledząc tok rozważań Graciottiego nad „ruchem arkadyjskim” nie można pominąć wybitnych Włochów działających w różnych dziedzinach: dyplomatów świeckich i duchowych, jak Francesco Algarotti, „ekspert” tworzonej w latach czterdziestych XVIII w. Galerii Dreźnieńskiej i autor listów o Rosji i Polsce, dalej – Rudjer Josif Bošković, uczony, poeta, a przede wszystkim

<sup>2</sup> S. Graciotti: *Il nunzio Durini e la Polonia letteraria del tempo di Stanislao Augusto*. W zbiorze: *Venezia e Polonia tra Illuminismo e Romanticismo*. Firenze 1973; *Konfederaci barscy i nieznanne wiersze Angelo Marii Duriniego*. Przetłóżył T. Ulewicz. W zbiorze: *For Wiktor Weintraub. Essays on Polish Literature and Culture*. The Hague – Paris 1975; *Naruszewicz i Durini*. Przetłóżył T. Ulewicz. „Slavia” 1977, nr 2. Przekłady i przedruki tych rozpraw w: S. Graciotti, *Od renesansu do Oświecenia*. T. 2. Warszawa 1991.

<sup>3</sup> S. Graciotti, *Na drodze do Arkadii. Od Stanisława Herakliusza Lubomirskiego do Elżbiety Drużbackiej*. Przetłóżyła M. Ślaska. W: *Od renesansu do Oświecenia*, t. 2.

<sup>4</sup> S. Graciotti: *Liryczny świat Krasickiego*. Przetłóżyli W. Jekiel, J. Ślaski. W: jw., t. 2, s. 300–314, 452; wstęp w: I. Krasicki, *Wybór liryków*. Wrocław 1985. BN I 252.

<sup>5</sup> S. Graciotti, *Arkadia w działalności Józefa Andrzeja Załuskiego i jego kręgu*. Przetłóżył W. Jekiel. W: *Od renesansu do Oświecenia*, t. 2.

<sup>6</sup> S. Graciotti, *Echa włoskie w działalności teatynów i pijarów w Polsce w XVIII wieku*. Przetłóżył W. Jekiel. W: jw.

<sup>7</sup> S. Graciotti: *Il linguaggio melodrammatico metastasiano nella Polonia del secolo XVIII*. *Saggio di ricerca*. W zbiorze: *Vita teatrale in Italia e Polonia fra Seicento e Settecento*. Warszawa 1984; *Le melodramme métastasiens dans la culture littéraire polonaise du XVIII siècle*. W zbiorze: *Le Théâtre dans l'Europe des Lumières. Programmes. Pratiques. Échanges*. Wrocław 1985. „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 845. Zob. też tego autora: *Lirica e „Arcadia” polacca nella cornice del Settecento letterario europeo*. W zbiorze: *Miscellanea di studi in onore di Vittore Branca*. T. 4. Firenze 1983.

<sup>8</sup> Graciotti, *Echa włoskie w działalności teatynów i pijarów w Polsce w XVIII wieku*, s. 48–51.

Angelo Maria Durini, nuncjusz pamiętny w dobie konfederacji barskiej, której był najgorętszym orędownikiem i której poświęcił wiele łacińskich pieśni, epigramatów. Durini – wielbiciel łacińskich *Opera omnia* Szymonowica, krytyk i wydawca, niezwykle ruchliwa i oddziaływająca na życie literackie postać, poeta łaciński zaprzyjaźniony z czołowymi przedstawicielami życia umysłowego i twórcami (Naruszewicz, Minasowicz, Konarski, Załuski), a towarzysko bliski Czartoryskim, adorator Izabeli i pięknych dam tego kręgu<sup>9</sup>. Pionierskim studiom włoskiego polonisty zawdzięcza „Arkadia” swoje miejsce w obecnych badaniach nad Oświeceniem, czego dowodem jest wprowadzenie jej jako hasła do słownika problemów literatury Oświecenia – autor, Lucio Gambacorta, należy do kręgu sławistów włoskich skupionych przy Graciotim<sup>10</sup>. Z podniet czerpanych z badań przed chwilą wymienionych zrodziła się od jakże dawna oczekiwania – monografia *Il dramma metastasiano nella Polonia di Augusto III (1733–1763)* (Napoli 1990) pióra Gambacorty, poprzedzona jego studiami nad przekładami polskimi. Oczekiwana od czasu cennego studium Wacława Kubackiego, wypełniająca w znacznym stopniu lukę problemową – przekładów opery włoskiej i praktycznych rozwiązań wprowadzonych przez Bogusławskiego<sup>11</sup>.

Zamykając migawkowy przegląd prac nie mogę oprzeć się przekonaniu, że właściwie pokonały barierę milczenia, przewyciężając grzech zaniedbania ze strony badaczy naszego Oświecenia, wynikający chyba z nadmiernej fascynacji francuską genezą epokowych zmian, która była zrozumiała wówczas, w trakcie przewartościowania, ale dziś może się wydać zbyt dominująca. Podobne zaniedbanie dotknęło badań włoskich, pielęgnujących oskarżenia pod adresem „Arkadii” wyartykułowane w drugiej połowie Settecenta. Pełna rehabilitacja „Arkadii” nastąpiła po drugiej wojnie światowej – została podniesiona do godności Accademia Letteraria Italiana; u nas trwało to dłużej.

„Arkadia” doczekała się – na fali intensywnego zainteresowania – wielkiego dzieła, katalogu imion czy raczej pseudonimów pasterskich, liczącego około 10000 haseł. Właśnie ten fakt zobowiązał mnie do uzupełnień do dawniejszego artykułu, do przedstawienia polskich arkadyjczyków wpisanych w drugiej połowie w. XVIII, a uwidocznionych w księdze, jak również w księdze tej pominiętych. Rekonesans z 1965 r. domaga się weryfikacji, ponieważ dotknęły go trudności, od których nie jest wolny wymieniony katalog – z winy zatracenia niektórych archiwaliów samej „Arkadii”, jak też usterek w zapisach archiwalnych. Katalog nie jest kompletny, bo to być nie może w tego typu dokumentacji, a jak wskazuje chociażby lektura bibliografii, z Estreicherem na czele, trafia się często na pseudonimy pasterskie nie znane obecnemu katalogowi. Ograniczyć się trzeba do przedstawienia samego „imionnika” i dopełnienia listy polskich arkadiów, ukazując tam, gdzie to było

<sup>9</sup> Gracioti, *Nuncjusz Durini i życie literackie w Polsce stanisławowskiej*. Przełożył W. Jękiel. W: *Od renesansu do Oświecenia*, t. 2, s. 86–109, 357, 376.

<sup>10</sup> L. Gambacorta, „Arkadia”. *Model włoskiej kultury arkadyjskiej a polska kultura literacka*. Z włoskiego przełożyła J. Łukaszewicz. „Pamiętnik Literacki” 1991, z. 3.

<sup>11</sup> W. Kubacki: *Ranieri de Calsabigi pośród lektur filomackich*. W: *Pierwiosnki polskiego romantyzmu*. Kraków 1949; *Metastasiana*. „Pamiętnik Literacki” 1950, z. 3/4. – W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*. Warszawa 1978, s. 220. – Gambacorta (*op. cit.*) zajął się przekładami oper Metastasia czy raczej, używając sformułowania autora, łatinizacją i polonizacją opery.

możliwe, okoliczności wprowadzenia ich do pasterskiego grona. Do oddzielnego rozważenia pozostawiam problem znaczenia „Arkadii” dla polskich jej „pasterzy” z punktu widzenia kodeksu „bycia pasterzem”, stopnia identyfikacji z imieniem i prawami, opinii polskich krytyków, wśród których ta negatywna, wyrażona przez Grzegorza Piramowicza nie była jedyna.

## 2

*Gli Arcadi dal 1690 al 1800. Onomasticon*, owoc benedyktyńskiej pracy zespołu pod redakcją Anny Marii Giorgetti Vichi, w „Arkadii” pasterki Idalii Corintei, obejmuje 110 lat istnienia Akademii. Górną granicę wyznacza – formalnie – po raz pierwszy zapisana w XVIII-wiecznych katalogach data: 11 IV 1800, ale nie o tę precyzję chodzi. Symbolicznie zamyka ona epokę „społeczeństwa kosmopolitycznego, eleganckiego, arystokratycznego, duchownych, kulturalnego i artystycznego [...], frywolnego, uczonego i libertyńskiego”, którego kres obwieszczono na placu de la Concorde, wznosząc pomnik bogini Rozumu. Jest to zarazem „kres »Arkadii« jako ruchu literackiego, spada ona do rzędu towarzystwa rozdającego arkadyjskie tytuły dla zaspokojenia próżności, opromienione blaskiem przeszłej sławy”<sup>12</sup>. Tak *Onomasticon* objął przestrzeń dwóch jakby „Arkadii”, tej, która nadała imię pierwszej połowie Settecenta, i drugiej – doby illuminizmu. Kryzys daje o sobie znać już w latach pięćdziesiątych, za kustosza Moreiego, zdecydowanie zaś za jego następcy, Giuseppe Brogiego (1766–1772). Tak jak zdumiewająca i nie znajdująca analogii w dziejach asocjacji literackich – jest liczba zarejestrowanych imion, równie niezwykła jest rozległość zorganizowanych placówek Akademii, kolonii i tzw. reprezentacji, rozsypanych na całym Półwyspie Apenińskim, ale także poza jego granicami. Indeks wylicza przy tym te kolonie czy reprezentacje, które odnotowywano przy nazwisku członka, a więc nie wszystkie, a jest ich blisko 90 – z tą na San Domingo. Zdziwiała mnogość cudzoziemców i krajów, z których przybywali lub które za swoje uznawali (jak np. Karol markiz Stuart z Jamajki, *nb.* kompan rzymskich uciech Kazimierza Ustrzyckiego w 1775 r.), chociaż nie tak dziwna w wieku podróżników przemierzających stary i nowy kontynent. Ale wszystko to zwiększało stopień utrudnienia w pracy nad katalogiem. Ówczesni „skrypcy” zazwyczaj nie znali języka pasterza, czy raczej jego kraju, i zniekształcali właściwe brzmienie<sup>13</sup>. Osobny problem to

<sup>12</sup> *Prefazione*. W: *Gli Arcadi dal 1690 al 1800. Onomasticon*. A cura di A. M. Giorgetti Vichi. Roma 1977, s. VIII. Powołując się dalej na tę pracę posługujemy się – dla uproszczenia – wyłącznie podtytułem: *Onomasticon*.

<sup>13</sup> Podstawowym źródłem informacji dla autorów *Onomasticonu* są rękopiśmienne katalogi o niejedolitej strukturze i czasie powstania. Jest to 8 tomów, ale jedynie t. 1–3 (kustodia G. M. Crescimbeniego, 1690–1728) spełniają niezbędne wymogi przy identyfikacji członków „Arkadii”: ułożone w porządku „Olimpiad”, tj. chronologicznym, zaopatrzone zostały w indeksy nazwisk, toponimów, imion pasterskich. T. 4 (kustodia G. M. Moreiego <1743–1766> – nie zachowały się akta kustodii F. Lorenzini) zawiera alfabetyczny spis imion arkadyjskich wraz z nazwiskiem „*in seculo*”, miejscem pochodzenia pasterza i ewentualnym jego statusem społecznym. Brak dat przyjmowania do Akademii. Trudno ustalić czas sporządzenia katalogu, marnej kompilacji, przy złym stanie samego rękopisu. T. 5–6 obejmują kustodie Moreiego, Brogiego, Pizziego i Godarda (1743–1824); t. 5 zatytułowany *Catalogo dei soci per nome arcadico*, t. 6 – *Catalogo dei soci per cognomi*, są dziełami różnych rąk z końca XVIII w. i czasu późniejszego. T. 5, w układzie alfabetycznym imion pasterskich i t. 6 – nazwisk, z podziałem na kustodie, sporządzono na

zapis imienia pasterskiego wraz z toponimem – różnice graficzne są niekiedy tak minimalne, że nie sposób uznać, czy zapisana forma odpowiadała rzeczywistości. Uderza zresztą brak zdecydowania w jej wyborze nawet w tekstach wyszłych spod ręki kustoszów. Trudno bowiem odnaleźć zasadę, na jakiej imię konstruowano, a anagramatyczność nie jest regułą, lecz tendencją, zaznaczającą się jednak tylko w pewnych okresach<sup>14</sup>. Techniczne udogodnienia, np. w postaci lampy Wooda, przy odcyfrowywaniu wyrazów pozwoliły często odgadnąć pierwotne brzmienie czy formę zapisu.

Jednostkę katalogową tworzy dwuwyrzowe (rzadko jedno słowo) hasło, złożone z imienia pasterskiego i toponimu, tzn. nazwy łąki pasterskiej w Arkadii przydzielonej arkadowi przez władze Akademii. Np. Meganiro Tebano mówi, że łąka mieściła się w wyimaginowanych arkadyjskich Tebach<sup>15</sup>. Na drugim miejscu znajduje się imię i nazwisko arkada, określone jako „*al secolo*”, czyli poza obszarem wtajemniczenia. Wymienione też zostały: kadencja i nazwisko kustosza wraz z idącą po nim datą lub dwiema, tworzącymi klamrę, czyli okres trwania kadencji kustosza, za którego dany pasterz został policzony w grono pasterskie. Po nazwisku – dodajmy – przytoczono na prawach cytatu określenie stanu, zawodu, tytułu. Te dane mogą być bardzo użyteczne, jeśli były prawdziwe (bo różne bywały intencje legitymowania się stanowiskiem czy statusem): jeśli przykładowo – przy nazwisku przyszedł prymasa, Jerzego Michała Poniatowskiego, zaznaczono, że jest hrabią, wniosek z tego płynący pozwala ustalić przybliżoną datę wpisu na czas, kiedy Poniatowscy nie byli jeszcze księżętami. Oczywiście nie zapomniano podać tomu katalogu oryginalnego wraz z numerem pozycji lub stronicą.

Poza XVIII-wiecznymi katalogami omawiany katalog za podstawę miał okolicznościowe druki firmowane przez „Arkadię”, jak protokoły uroczystych zebrań na cześć znakomitego arkada, z drukowanymi okresowo katalogami, zbiory poezji arkadyjczyków, *feste pastorali* czy – najważniejsze – *giuochi*, czyli zawody olimpijskie. Tego rodzaju źródła gwarantowały autentyczność faktów, chodziło istotnie o arkadyjczyków *lege artis* powołanych do Akademii. Inaczej ma się rzecz z drukami wychodzącymi poza „Arkadię”, gdzie mógł trafić się pseudonim pasterski samowolnie sobie nadany – prestiż arkada mimo krytyk pojawiających się z nadejściem drugiej połowy Settecenta był

---

podstawie wcześniejszych danych, z wieloma błędami, przede wszystkim ortograficznymi w imionach i nazwiskach cudzoziemskich. T. 7 (kustodia Brogiego 1766–1772). *Catalogo dei Gentilissimi e Valorosissimi Pastori Arcadi*, to alfabetyczny wykaz imion pasterskich i nazwisk, obok zaś – dat przyjęcia, proweniencji i innych znaków identyfikacyjnych, przy czym od imienia pasterskiego odsyła się jedynie do litery alfabetu, pod którą figuruje nazwisko. T. 8 (kustodia Pizziego 1772–1791, z dodatkiem kustodii Godarda, tj. do 1800) ma jeszcze inny schemat – nazwiska w układzie alfabetycznym, a wewnątrz danej litery zastosowano porządek chronologiczny przyjmowania do Akademii.

<sup>14</sup> Zob. *Prefazione*, w: *Onomasticon*, s. VII. Tendencja ta, według autorów, wzrasta za Moreiego. U nas przykładem jest anagram Marii Kazimiery: Amirisca. Zob. Roszkowska, *op. cit.*, s. 46. Szerzej piszę o tym w osobnym artykule.

<sup>15</sup> Erudycyjna świadomość arkadów wykreowała „Arkadię” mityczną lokując ją w realnie istniejącej krainie peloponeskiej, gdzie znajdowały się „łąki” przydzielane w dzierżawę wstępującym do Akademii pasterzom. W miarę wzrostu liczebnego socjuszów trzeba było zagarnąć coraz to nowe obszary: Sycylię (spełniającą zasadę arkadyjskości chociażby jako kraina Aretuzy i Alfejosa), pasterską Grecję z Tessalią, Olimpem, a nawet Tebami, by wreszcie włączyć w posiadanie krainy Azji Mniejszej.

wielki, a damom przydawał wdzięku. Należało więc zastosować wyjątkowo skrupulatną kontrolę wobec takich przekazów. W sumie autorzy mieli prawo określić materiał stojący do ich dyspozycji jako „magę informacyjną”, z którą jednak — zauważmy — zdołano się uporać decydując się na ogłoszenie danych, traktowanych skromnie jako pierwsze rozpoznanie materiału znanego dotychczas w minimalnej części<sup>16</sup>. Jest w tym oczywiście przyzwolenie na dopełnienia, emendacje, korektury wszelkiego rodzaju. W bogatej bibliografii zawierającej informatoria instytucji, towarzystw, akademii, nie zabrakło *Polskiego słownika biograficznego*. Wraz z *Onomasticonem* przybyło badaczom podstawowe źródło informacji, nie tylko osobowej, wprowadza ono bowiem w zagubiony świat, prowokując do stawiania pytań, zarazem dostarczając materiału do wielu odpowiedzi. Trzeba zaznaczyć, że w sumie warsztat edytorski zaleca się w tej ogromnego trudu wymagającej publikacji precyzją filologiczną.

## 3

*Onomasticon* pozwolił powiększyć grono polskich arkadów o — jak wspomniałam — blisko 30 osób (dalsze 4 ustalono na podstawie innych źródeł). Indeks nazwisk dołączony do niniejszego artykułu wylicza je alfabetycznie w ramach każdej z kustodii, uwalniając nas od przytaczania na tym miejscu nazwisk, o których — przynajmniej autorce — nie udało się powiedzieć nic ponad to, co zawarto w *Onomasticonie*. Ogólnie można stwierdzić, że mamy do czynienia z paroma elitarnymi środowiskami, jak — znani już z pierwszej relacji — pijarzy, głównie wychowankowie Nazarenum, zasłużeni dla reformy szkolnictwa i ustroju prowincji w Polsce.

Ludwik Anioł Jordan, autor przekładu aktu III Wolterowskiej *Alziry*, wystawianej na pijarskich scenach, podążył do Włoch i Francji, jak wolno interpretować informację: „*in exteris nationibus*”, w 1750 roku. Profesor wymowy, zaznaczył się w dziejach kolegów polskich wieloma talentami; nie tylko literackim (pisywał wiersze), był także gruntownie wykształcony w wielu dziedzinach („*omnibus disciplinis [...] institutus*”), jako regens warszawskiego domu doprowadził do ukończenia fasady kościoła przy ul. Długiej, wystroju rzeźbiarskiego świątyni, za jego staraniem „malarz elegancko przystroił bibliotekę” Collegium Regium (1766). Pełnił też u boku Antoniego Benedykta Lubomirskiego, miecznika koronnego, odpowiedzialną funkcję „*a secretis assumptus*” w poselstwie do Petersburga, przy Władysławie Łubieńskim, był również gubernierem młodego Lubomirskiego w podróży szkoleniowej. „*Vir sommae eruditionis*”, moderator prowincji polskiej w latach późniejszych, także — odkryty przez Edmunda Rabowicza — poeta. W „*Arkadii*” znalazł się zapewne w r. 1750, po studiach rzymskich (ur. w 1725 r.), przybierając imię Tigrino Luciniano<sup>17</sup>.

<sup>16</sup> *Prefazione*, s. VII–VIII.

<sup>17</sup> Sz. Bielski, A. Pomorzkan, *Vita et scripta quorundam e Congregatione Clericorum Regularium Scholarum Piarum [...]*. Varsaviae 1812, s. 93. Datę przyjęcia do „*Arkadii*” podała mi uprzejmie prof. Elżbieta Aleksandrowska. Jako poeta Ludwik Anioł Jordan używał kryptonimu L. J. S. P. — zob. *Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych, mianowicie imieniem Konwiktu Szlacheckiego Wileńskiego XX Scholarum Piarum*. Wilno 1779. Cyt. za: E. Aleksandrowska, *Pijarzy w środowisku piarskim polskiego Oświecenia*. W zbiorze: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII–XIX wieku*. Warszawa 1993.

Ignacy Władysław Konarski, średni z braci Konarskich, brat Stanisława, został prowincjałem w r. 1741 (zatwierdzony w r. 1742) i pełnił tę funkcję do r. 1744, w Rzymie był z bratem w 1749 roku. W dziele reformy miał swe własne zasługi: założył szkołę rzemiosł w Opolu lubelskim (1761). W „Arkadii” otrzymał pseudonim: Teoclideo Palladiano<sup>18</sup>.

Do młodszej generacji należał Bernard od św. Antoniego Mirzeński (Mierzyński, Mierzeński), Sibinto Perseano. Do zgromadzenia wstąpił w Podolińcu w r. 1742, święcenia kapłańskie otrzymał po studiach w Rzymie w 1751 roku. Profesor humaniorów w kolegiach w Piotrkowie, Warszawie, Krakowie, we Włoszech znalazł się ponownie jako gubernator Wodzickiego, bratanka podkanclerzego wielkiego koronnego<sup>19</sup>. Jest autorem dwóch panegiryków łacińskich: na wjazd księcia Karola kurlandzkiego w 1759 r. i na ingres Kajetana Sołtyka na biskupstwo krakowskie.

Losy trzech wspomnianych pijarów odbijają pewną prawidłowość – w zgodzie z zaleceniami Stanisława Konarskiego: studia zagraniczne, z reguły w Nazarenum, kariery pedagogiczne i dyplomatyczne, udział w życiu publicznym Rzeczypospolitej<sup>20</sup>. Zaznacza się jednak w tym czasie nowe zjawisko za kadencji Moreiego: chudnie rejestr pijarów, a pojawiają się przedstawiciele elity politycznej *par excellence* świeckiej. Trudno tu nie zauważyć, że tak dobitny mający udział w edukacji magnackiej elity teatyni – poza jednym, Antoniem Marią Portalupim (pasterz Igesio Maseteio) – nie są obecni w „Arkadii”. Czyżby to był przypadek? Wydaje się, że nie<sup>21</sup>.

## 4

Jan Aleksander Lipski, obwołany w 1739 r. arkaDEM jako pasterz Lirnesso, z Rzymem związany był biografią wielorako. W młodości przybył tu w towarzystwie Jana Sebastiana Dembowskiego w r. 1714, by studia uwieńczyć doktoratem na Sapienzy w 1717 roku. Osobowość niesłychanie dynamiczna, o świetnych parentelach i genealogii – wśród antenatów miał dwóch wybitnych biskupów: prawnika, także wykształconego w Rzymie, Andrzeja (doktora Sapienzy, 1602), oraz Jana, arcybiskupa gnieźnieńskiego, sławionego panegirykiem Jerzego Szlichtynga; obrał ich śladem karierę duchowną, dochodząc do wysokich stanowisk, także świeckich<sup>22</sup>. Zrazu zwolennik Stanisława Leszczyńskiego, po jego klęsce przechylił się na stronę Sasa, koronując (nie będąc

<sup>18</sup> Bielski, Pomorzkan, *op. cit.*, s. 229. – J. Michalski, *Konarski Hieronim*. W: *Polski słownik biograficzny* [dalej stosujemy skrót: PSB], t. 13 (1967), s. 472. – B. Kryda, *Szkoły. – Edukacja*. W: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*. Wrocław 1977, s. 699.

<sup>19</sup> Bielski, Pomorzkan, *op. cit.*, s. 115–116. – Estreicher (XXII 416) błędnie przypisał Mierzeńskiemu autorstwo dramatów *Patres Patriae primi Poloniae principi* (1718) i *Thermae lustrales Joviniano principi* (1719) – Mierzeński urodził się w 1726 roku.

<sup>20</sup> Zob. Michalski, *op. cit.*, s. 474.

<sup>21</sup> Oczywiście nie jest moim zamiarem wysnucie wniosków ogólnych o nieobecności teatynów w „Arkadii”, ograniczam pole obserwacji do Polski. Jest zastanawiająca ich nieobecność na tle działających u nas wielu Włochów arkadyjczyków, a tu zwłaszcza wobec „umocnienia charakteru arkadyjskiego *modo italo* w kręgu Załuskiego”. Zob. Graciotti, *Echa włoskie w działalności teatynów i pijarów w Polsce w XVIII wieku*, s. 42.

<sup>22</sup> O karierach duchownych w rodzie Lipskich zob. *Jactura immortalis principe fato [...] lugubri stylo [...] exposita*, Cracovia 1746.



prymasem) na Wawelu w 1734 r. Augusta III. Czapeczkę – jak napisano – kardynałską wręczył mu król w r. 1737 w rewanżu za koronę i, trzeba przyznać, za lojalność. Byłoby uproszczeniem uważać, że jedynie protekcja króla ułatwiła kardynałowi wejście do „Arkadii”. Kiedy August chciał go obdarzyć godnością prymasa, wymówił się względami osobistej natury, wołąc zatrzymać prestiżowe biskupstwo krakowskie.

Jako rządca diecezji zaznaczył się szeregiem posunięć godnych zauważenia – starając się o podniesienie czy polepszenie stanu szpitali, a w stosunku do Akademii Krakowskiej próbował zmienić jej profil scholastyczny, odrywając teologię od filozofii (niestety bezskutecznie)<sup>23</sup>. Protektor kolegium kaliskiego jezuitów, do którego sam uczęszczał, zabiegał o rozbudowę szkół, na co „wysypał ze szkatuły swojej siłą pieniędzy”. Jako uczestnik konklawe po śmierci Klemensa XII (1740) uchodził za „papabilem”. Prezydent Charles De Brosses ocenił, że Lipski w tej roli był „*inconnu à Rome*” (myląc go przy okazji ze zmarłym od dawna arcybiskupem gnieźnieńskim). Inaczej rzecz przedstawił biskup Łętowski, zapisawszy: „cnoty [...] uczyniły go głośnym po Rzymie i po świecie chrześcijańskim”. Morei opiewał w *Carmina* cnoty Lipskiego, „*eius in respuendo Poloniarum Primate dignitate moderatio*”<sup>24</sup>. Mecenasował kardynał włoskim artystom, architektowi Francesco Torianiemu powierzył prace na zamku krakowskim, Francesco Placidiemu, też architektowi – roboty w katedrze wawelskiej<sup>25</sup>. Kiedy w 1746 r. Lipski nieoczekiwanie zmarł, kaliskie Kolegium Karnkowskiego opląkało tę stratę w eklodze żałobnej, *Titirus cum sociis bucolica tristia*. Tradycja wergilijska w tym gatunku była w poetykach i na scenie szkolnej żywa<sup>26</sup>. I. zgodna z duchem „Arkadii”.

Postać Lipskiego-arkada staje się swego rodzaju zwornikiem między dawnymi a nowymi laty „Arkadii”. Ogłoszona przez niego w 1739 r. *Condemnatio societatis* [...] „*de liberi muratori*” aut „*des Francs Massons*” sub poena *excommunicationis* zawierała breve papieskie z 1738 roku<sup>27</sup>. Wydaje się, że fakt ten musiał być odnotowany w społecznej świadomości w Polsce i stawał się pewnym progiem u wejścia do rzymskiej Akademii, z założenia katolickiej „Arcadii” Crescimbeniego. Jakoż w niedalekiej stosunkowo przyszłości pojawiają się symptomy kryzysu, nie tylko w odniesieniu do polskich arkadyjczyków.

Michał Lipski był bratankiem kardynała, cieszącym się względami wielkiego stryja, który – wierny rodzinnej tradycji – troszczył się o edukację swoich bliskich, wchodzących w szeregi dostojników Kościoła. Na młodego człowieka sphywał deszcz pochwał, znakomite też opinie przekazały naszym czasom jego

<sup>23</sup> Zob. A. Gierowski, *Lipski Jan Aleksander*. PSB t. 17 (1972), s. 428–429.

<sup>24</sup> Ch. de Brosses, *Lettres familières écrites d'Italie en 1739 et 1740*. T. 3. Paris 1804, s. 299. – L. Łętowski, *Katalog biskupów krakowskich*. Kraków 1852, s. 234. – G. M. Morei, *Carmina*, Romae 1740, s. 133.

<sup>25</sup> Gierowski, *op. cit.*, s. 429.

<sup>26</sup> Prolog *Bucolica tristia* podając konotacje gatunkowe sielanki dramatycznej wymienia Teokryta, Wergiliusza, G. F. Le Jay'a i Metastasia. Zob. *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej*. Bibliografia. T. 2, cz. 1. Opracowali W. Korotaj, J. Szwedowska, M. Szymańska. Wrocław 1976, poz. 132, s. 108.

<sup>27</sup> Estr. XXI 322–325. Kardynał należał do drezdeńskiego Towarzystwa Okrągłego Stołu, powołanego przez Augusta II dla poparcia jego planów politycznych, a mającego pewne znamiona masońskie (np. tajność). Zdaniem J. Staszewskiego (*Polacy w osiemnastowiecznym Dreźnie*. Wrocław 1986, s. 115–117) Towarzystwo nie miało jednak takiego charakteru.

zyciorysy. Jest faktem że spełnił oczekiwania. Był świetnym prawnikiem, zręcznym w sprawach sądzonych w trybunałach, toteż Stanisław August upatrzył go sobie na pisarza wielkiego koronnego. Prawość, urok osobisty Lipskiego sprawiły, iż tak o nim mówił Jędrzej Kitowicz: „Dla niego i drzwiami skrzypać miło by mi było, byle to miało pozór przysługi”<sup>28</sup>. Prawdą jest, że nie znamy żadnego ujemnego świadectwa, a o te przecież w ówczesnej Rzeczypospolitej nie było trudno. Młody człowiek wyjechał za granicę w 1735 roku. Ukończył studia w Rzymie, zapewne w Collegium Romanum, zdobył tam sobie „powszechną wziętość i przywiązanie swoją urodą, skromnością, pięknym ułożeniem i pilnością”<sup>29</sup>. Powrócił do kraju w 1746 roku. Nie jest jasne, kiedy obrał stan duchowny, wiadomo, że wówczas był kanonikiem gnieźnieńskim<sup>30</sup>. W roku 1750 został opatem komandataryjnym lubińskim, następnie sędzią trybunału koronnego, a w 1773 r. pisarzem wielkim koronnym. Sekretarzował mu Kitowicz. Wszystkich tych tytułów i godności wystarczyło na pewno na niejedną dyplom arkadyjski, szkoda, że nie są mi znane próby jego pióra. W „Arkadii” otrzymał imię Vormindo, co zaś do „łąki”, czyli toponimu, nie jest on znany. W każdym razie obaj – w tej sytuacji – muszą być uważani za pasterzy „soprannumeri [nadliczbowych]”, tj. nowo przyjętych, ale bez pełnego pseudonimu.

Atanazy Marcinkiewicz, w „Arkadii” pasterz Policreno Lindio, to jedyny przedstawiciel unickich bazylianów, „mnich z prowincji ruskiej”. Wiadomo, że w 1749 r. obronił w Kolegium w Żyrowicach tezę doktorską pt. *Philosophiae peripathetica ex mente Divi Joannis Damasceni*<sup>31</sup>. Bazylianie kształcili się w Rzymie, gdzie Collegio Greco przeżywało rozkwit w latach 1754–1774. Ważny w procesie unowocześniania szkolnictwa w Polsce zakon miał swoją misyjną placówkę w Trembowli. W roku 1773 założono tam studium filozofii<sup>32</sup>. Mniej liczni od jezuitów, dominikanów czy pijarów bazylianie dysponowali wówczas znaczną kadrą profesorską<sup>33</sup>.

Problemy łączące się z wprowadzaniem nowożytnej myśli filozoficznej do nauki filozofii w szkolnictwie średnim i wyższym w połowie w. XVIII, zdominowanym przez zakony, w państwie tradycyjnie tolerancyjnym, ale chrześcijańskim, były rozwiązywane w sposób gdzie indziej nie spotykany, drogą kompromisu intelektualnego wobec radykalizmu poznawczego Kartezjusza – kompromisu przez akceptację interpretacji Chrystiana Wolffa, jego metody „*artis demonstrandi*” bliższej scholastyce. Opowiedzenie się za tak

<sup>28</sup> Cyt. za: R. Pollak, wstęp w: J. Kitowicz, *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Wyd. 3. Wrocław 1970, s. XIII. BN I 88.

<sup>29</sup> J. Korytkowski, *Pralaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*. T. 2. Gniezno 1883, 474–475.

<sup>30</sup> Według Korytkowskiego po powrocie z Rzymu w 1746 r. miał się szykować do święceń, według *Jactura immortalis* w r. 1746 Michał jest kanonikiem gnieźnieńskim.

<sup>31</sup> Druk w Supraślu. Zob. Estr. XXII 142.

<sup>32</sup> M. Piłtypczak-Majerowicz, *Bazylianie w Koronie i na Litwie. Szkoły i książki w działalności zakonu*. Wrocław 1986. „Acta Universitatis Wratislaviensis”. Nr 779 (o pracy Marcinkiewicza: poz. 451, s. 227).

<sup>33</sup> O aktywności zakonu w pracach Komisji Edukacji Narodowej, przyjęciu zasad reformowania systemu szkolnego – oprócz cytowanej pracy Piłtypczak-Majerowicz zob. także: J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*. Kraków 1986, s. 129.

pojmowaną nowoczesnością wyraziło się w wykładaniu „*philosophia recentiorum*”<sup>34</sup>. Przedstawicielem tego kierunku jest Feliks Towiański, wykładowca franciszkańskiego studium na Wydziale Nauk Moralno-Politycznych w Wilnie, definitor braci konwentualnych i regens studium<sup>35</sup>. Doktorat uzyskał w rzymskim Collegio Divi Bonaventurae. Wedle świadectwa z 1773 r. cieszył się „uznaniem u obcych narodów”<sup>36</sup>. Pozostał w bliskich kontaktach z Józefem Jędrzejem Załuskim i był jednym z dziewięciu zakonników utrzymujących łączność z zagranicznymi uczonymi<sup>37</sup>. W „Arkadii” znany jako Teocleno Jasidio.

W republice uczonych i erudytów znalazło się miejsce dla osoby mało znanej, ale interesującej i w pełni zasługującej na tytuł arkada. Mowa o współpracowniku Józefa Aleksandra Jabłonowskiego (którego pamiętamy z racji rozprawy wydanej w obronie Kopernika), Hiacyncie Pijaneckim; wydał on w Lipsku w r. 1753 drugi tom dzieła Andrzeja Maksymiliana Fredry *Militarium seu axiomatum belli ad Harmoniam Togae accomodatorum* [...] <sup>38</sup>. Było to – Fredro zmarł w 1670 r. – wydanie pośmiertne. Tom pierwszy ukazał się w r. 1668, rękopis drugiego – jak powiada Pijanecki – ocalił Jabłonowski, któremu edycję wydawca zadedykował. Pijanecki, kapitan regimentu konnego Wielkiego Księstwa Litewskiego, nie był w materii sztuki wojennej profanem. Oceniał wartość poglądów Fredry mimo upływu czasu:

pisma te są takowej wagi i szacunku, że onych feldmarszałkowie Rzeszy i marszałkowie francuscy czytać i użyć [...] jeszcze i dzisiaj mogą<sup>39</sup>.

On też stał się faktycznym edytorem, który „pismo nieczytelne i na kartkach układane odczytywał”, zapewne również jego staraniem dołączono miedziorytowe tablice i być może on zredagował słownik terminów dotyczących architektury wojskowej. Jabłonowskiłożył na druk, ale całkowitą pieczę nad edycją miał Pijanecki. Należy sądzić, że nowy arkadyjczyk, Vincistrio Tiano, w wyborze na pasterza obok swojego arcymoznego protektora – co nie było bez znaczenia, gdy się pamięta o zapobiegliwości Jabłonowskiego o hołdy i honory dla księcia herbu Prus III – widział dowód uznania swojego trudu. Cieszył się uznaniem pryncypała jako „marszałek dworu, b. oberlejtant za konfederacji barskiej”. Jemu, umierając, powierzył magnat opiekę nad żoną i synem Augustem, z których powodu Hiacynt Józef z Pijanek herbu Leliwczyk porzucił Lipsk dla wołyńskich Lachowicz<sup>40</sup>. Nie da się ściśle określić daty przyjęcia do „Arkadii”, ale najtrafniejsze jest przypuszczenie, że stało się

<sup>34</sup> Zob. I. Stasiewicz-Jasiukowa, *Poglądy na naukę w Polsce okresu Oświecenia na tle ogólnoeuropejskim*. Wrocław 1967, s. 99–106.

<sup>35</sup> Zob. J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*. T. 2. Kraków 1900, s. 607.

<sup>36</sup> *Ad Illustrissimum [...] F. Towiański Episcopum suffaganeum Albae Russiae [...] gratulatoria oratio*. B. m. [1772], s. nlb. 1: „cum plausu Collegio Divi Bonaventurae cooptatus ibique [...] Doctoris nomen et insignia sumere meruisti”.

<sup>37</sup> Zob. J. Kozłowski, *Leksykon współczesnych uczonych polskich J. D. Janockiego*. „Studia i Materiały z Dziejów Nauki Polskiej”, seria A, z. 15 (1980), s. 10 n.

<sup>38</sup> Zob. Z. Rynduch, *Andrzej Maksymilian Fredro*. Gdańsk 1980, s. 115 (tu przedmiotem uwagi poświęconej temu właśnie tomowi są problemy języka i stylu).

<sup>39</sup> Estr. XXIV 272. Zob. też Rynduch, *loc. cit.*

<sup>40</sup> J. Dobrzyniecka, *Jabłonowski August Dobrogost* [...]. PSB t. 10 (1962–1964), s. 219.

to na przełomie lat 1762 i 1763, kiedy Jabłonowski wystąpił na audiencji u papieża<sup>41</sup>.

Przez osobę Pijaneckiego dochodzimy do dwóch środowisk erudytów, uczonych, wydawców działających w Gdańsku i właśnie w Lipsku: ufundowanego w 1761 r. przez Józefa Aleksandra Jabłonowskiego towarzystwa naukowego nad Motławą i mającej przybrać formy instytucjonalne (1768–1774) lipskiej Societas Jablonoviana. To także krąg, bardzo liczny, kontaktów Józefa Jędrzeja Załuskiego. W tych środowiskach działają pasterze arkadyjczycy, jak Fryderyk Otto Mencke, „*polacco, consigliere del re di Polonia*” – Polianto Criuntino – trzeci z rodu lipskich wydawców „*Nova Acta Eruditorum*”, zasłużonych dla dokumentacji polskiego życia umysłowego i ruchu wydawniczego<sup>42</sup>.

Natknąwszy się na kryjącego się pod pseudonimem Salcindio Tessalico Stanisława Lubomirskiego, strażnika koronnego, który w podróży zagranicznej w r. 1759/60 odbytej z żoną Izabelą z Czartoryskich odwiedził Rzym, znajdziemy się w zupełnie innym świecie, w orbicie Familii, co znaczy: wielkiej polityki i socjety, Familii mającej w Lubomirskim dynamicznego promotora. W Rzymie wcześniej (1752–1754) znalazł się brat Izabeli, książę Adam Kazimierz, także pasterz: Iagelindo Itomeio, legitymujący się genealogią, której trudno było przeciwstawić równie świetne pochodzenie. Dodano wszakże jeszcze przy nazwisku młodego człowieka: „*figlio di Sua Altezza il principe di Russia*”, przekładając w ten sposób tytuł wojewody ruskiego, potentata kresowego. Już w podtekście pseudonimu i identyfikacji czytelna była aluzja do aspiracji rodziny – kreowania następcy tronu polskiego<sup>43</sup>. Prestiż, jakim cieszyła się Familia w oczach cudzoziemców, sprawiał, że mogła ona kształtować opinie, obraz kraju, skoro matka przyszłego króla Stanisława Augusta, Konstancja z Czartoryskich, wówczas wojewodzina mazowiecka, była główną informatorką arkadyjczyka-newtonianisty, Francesca Algarottiego, który w releksjach z podróży do Polski (odbytej w r. 1739) zwrócił uwagę na prorosyjską

<sup>41</sup> G. Bertolli, pasterz Terbillo Clessidrio, ogłosił *Odę na cześć Jabłonowskiego* w Rzymie w r. 1672 – zob. Estr. II 512. Tekstu nie znam, a z tytułu trudno wnioskować, czy książę był już arka-dem. Dzieło *De astronomiae ortu atque progressu*, dedykowane Klemensowi XIII, z datą aprobaty: 13 I 1763, złożył Jabłonowski jako pasterz arkadyjski, co wynika z tekstu tytułowego: „*auctore [...] accademiarum inclytarum scientiarum inscriptionum humaniorumque literarum Parisiorum, Arcadum, Recuperatorum institutique in Italia collega*” (prócz paryskiej i arkadyjskiej wymieniono w tytule także akademie lipską, bolońską i padewską) – Estr. XVIII 347; podkreśl. W. R.

<sup>42</sup> Zob. *Onomasticon*, s. 212. – *Allgemeine deutsche Biographie*, t. 21 (1885) s. 311. Zob. też J. Jarzęcka, *Obraz życia umysłowego Rzeczypospolitej doby saskiej w świetle wybranych lipskich czasopism naukowych (1710–1762)*. Warszawa 1987. – M. Klimowicz, *Kontakty literackie polsko-niemieckie w XVIII wieku. Próba nowego spojrzenia*. W zbiorze: *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria VIII. Warszawa 1992. O stosunkach Menckego z braćmi Załuskimi zob. H. Lemke, *Die Brüder Załuski und ihre Beziehungen zu Gelehrten in Deutschland und Danzig*. Berlin 1958, s. 83–84, 87, 105, 118.

<sup>43</sup> O odwoływaniu się do tradycji rodu, w sensie znakowym, do Jagiellońskich protoplastów, praktykowanym w rodzie Czartoryskich, a także – z tego samego tytułu – przez Stanisława Augusta zob. J. Platt, „*Zabawy Przyjemne i Pożyteczne*”. 1770–1777. *Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego*. Gdańsk 1986, s. 133–135. „Zeszyty Naukowe. Rozprawy i Monografie Uniwersytetu Gdańskiego” 63.

orientację klanu<sup>44</sup>. Nie dziwi więc dostęp młodego Adama Kazimierza do takich sław naukowych, jak profesor Collegio Romano, matematyk, astronom, filozof, wykwintny poeta i dyplomata watykański, któremu powierzono „*affari polacchi*”<sup>45</sup>. Ten to dyplomata, Raguziańczyk z matki Włoszki, Rudjer Josif Bošković, w 1762 r. przejeżdżał przez Polskę towarzysząc ambasadorowi angielskiemu w Turcji, Porterowi, i kilka wrażeń zamieścił w swojej – mylnie zatytułowanej – relacji: *Giornale di un viaggio da Constantinopoli in Polonia*; były to trzy wzmianki i, co istotne, wszystkie dotyczyły Familii. Pierwsza odnosiła się do przejazdu przez dobra ruskie Czartoryskich i do wizyty w pałacu w Zaleszczykach. Druga, bardziej konkretna – parodniowego pobytu w Puławach w końcu sierpnia. Bošković poznał przyszłego króla w związku z pogrzebem Stanisława Poniatowskiego-ojca. W przypisie do paru zdań wypełnionych komplementami wspominał Adama Kazimierza, któremu miał okazję udzielić w Rzymie kilku lekcji algebry. Odesłany następnie do Warszawy karocą ks. Augusta, słał – i to była trzecia wzmianka – okazane mu przez „*incomparabile [...] re di Polonia*” względy<sup>46</sup>.

Stanisław Lubomirski nie był więc pierwszym przedstawicielem Familii na gruncie rzymskim, ale reprezentował formację dojrzewającą pod nowymi wpływami z Zachodu. Wcześniej, bo w r. 1744, założył lożę masońską Trzech Braci, która po ponownym potępieniu w 1751 r. wolnomularstwa przez Stolicę Apostolską została rozwiązana, by wznowić działalność w 1757 roku. Będąc w ścisłych kontaktach z Dreznem, z Alojzym Fryderykiem Brühlem, Lubomirski wykazywał ogromną aktywność, nagrodzoną awansem do wyższego stopnia w Loży Szkockiej. Po ostatecznym rozwiązaniu loży Trzech Braci założył na jej miejsce, w r. 1763, lożę Cnotliwego Sarmaty. Z ruchem masońskim zetknął się Lubomirski wcześniej, we Francji, gdzie został dopuszczony do inicjacji w r. 1737, by odgrywać jedną z najważniejszych ról w tym ruchu, również po wyjeździe do Rzymu<sup>47</sup>.

<sup>44</sup> S. Graciotti, *I „Viaggi di Russia” di Francesco Algarotti*. „*Ricerche Slavistiche*” t. 9 (1961), s. 146–147.

<sup>45</sup> P. Casini, *Boscovich (Bošković) Ruggero Giuseppe (Ruder Josip)*. 18.5.1711 – 13.2.1787. W: *Dizionario biografico degli italiani*, t. 13 (1971). Przy okazji sprostowanie błędu, powtórzonego m.in. także przez Casiniego: Bošković nie jest autorem *Essai politique sur la Pologne*. (Bibl. Ossolineum, sygn. XVIII 5774), wydanego rzekomo w Warszawie w r. 1764 przez „*l’Imprimerie de Psombka*” (czytelna aluzja do twórcy Rzeczypospolitej Babińskiej). Utwór wyszedł w Paryżu, autorstwo przypisywane jest przez *Encyklopedię powszechną* Orgelbranda (t. 8 <1861>, s. 323) – Ch. d’Eonowi de Beaumont, a przez R. W. Wołoszyńskiego (*Polska w opiniach Francuzów XVIII wieku*. Warszawa 1964, s. 184, 307) – L. A. Duperronowi de Castéra. Zob. *Nowy Korbut*, t. 6, s. 109.

<sup>46</sup> R. J. Bošković, *Giornale di un viaggio da Constantinopoli in Polonia*. Bassano 1784. Tekst francuski: *Journal d’un voyage de Constantinople en Pologne*. Lausanne 1772. O pobycie w Puławach: „zatrzymałem się tam parę dni, doświadczając od wszystkich mnóstwa uprzejmości, jako że poznałem był w Rzymie księcia Adama, syna Wojewody, któremu w owym czasie udzieliłem kilku lekcji algebry” (s. 139). I wzmianka z Warszawy: „doświadczylem najwyższych uprzejmości i przed swoim przybyciem do Warszawy, i w samej stolicy, w szczególności od niezrównanego syna [Konstancji Poniatowskiej], obecnie króla Polski” (s. 158).

<sup>47</sup> O masońskich stanowiskach czy raczej funkcjach Lubomirskiego zob. L. Hass, *Wolnomularstwo w Europie środkowo-wschodniej w XVIII i XIX wieku*. Wrocław 1982, s. 75–79, 102–103, 128. – J. Michalski, *Lubomirski Stanisław*. PSB t. 18 (1973).

„Arkadia” była z założenia instytucją katolicką. W latach sześćdziesiątych dosięga ją kryzys, atak Giuseppe Baretiego nie zostaje odparty, uznana jest przez zwolenników filozofii racjonalistycznej za niezdolną do tworzenia nowych wartości<sup>48</sup>. Pojawienie się jednej z czołowych postaci polskiej masonerii jest sygnałem zmian w „składzie” polskich arkadyjczyków, w ich postawach – przez przyjmowanie innych wzorców kulturowych, przewagi inspiracji francuskich. Tendencje te pojawiają się także wśród pijarów kształtowanych przez literaturę włoską w Collegio Nazareno i w rzymskiej Akademii. Czyż nie jest wymownym dowodem, że zainspirowany przez Lubomirskiego przekład słynnego dzieła Cesare Bonesany Beccarii *O przestępstwach i karach*, dokonany przez Teodora Wagę, pijara, nie był zrobiony z oryginału, lecz z tłumaczenia francuskiego?<sup>49</sup> Lubomirski w „Arkadii” to także symptom nowych czasów w Polsce i w Rzymie, zapowiadający inwazję *société raffinée* (choć on sam nie dałby się tak jednoznacznie zaszeregować). Postacią najwyraźniej upamiętnioną w relacjach i doniesieniach z Rzymu drugiej połowy w. XVIII publikowanych przez rzymski dziennik „Cracas”, rejestrujący wydarzenia z kroniki towarzyskiej i kulturalnej, zwłaszcza jeśli chodzi o Polaków, będzie żona Stanisława, Izabela, „*marescialla*”<sup>50</sup> – chociaż ona sama nie wejdzie do „Arkadii”.

## 5

Pijarzy polscy jeszcze zasilają szeregi arkadów, tyle że będą to – w ślad za Wykowskimi – rodacy z Litwy; przynależni do tamtejszej prowincji zgromadzenia. Ale nie ma ich wielu: Bonifacy Wróblewski, zapisany przez kustosza Pizziego w 1776 r. pod imieniem Critaldo Eranese, czyli – jak sam chętnie się pisał – Krytalb (!) Eraneski, znany jest jako kaznodzieja katedry wileńskiej w r. 1760, a także jako poeta łaciński i polski<sup>51</sup>. W roku 1765 ogłosił odę na cześć Pawła Ksawerego Brzostowskiego, występując w imieniu prowincji wobec hojnego i rozumnego mecenasa, któremu swe istnienie zawdzięczały

<sup>48</sup> Największy kryzys dotknął „Arkadię” za kustodii G. Brogiego (1766–1772). Zob. A. Quondam, *Brogi Giuseppe*. W: *Dizionario biografico degli italiani*, t. 14 (1972), s. 422–423.

<sup>49</sup> C. B. Beccaria, *O przestępstwach i karach*. Przełożył T. Waga. Przekład swój zadedykował Waga Lubomirskiemu, poświęcającemu się m.in. opiece nad więzieniami. Lubomirski, jak wiadomo, wielce zasłużony na polu nie tylko ekonomii, ale i kultury, udzielał poparcia wielu inicjatywom oświeceniowym; jemu też I. G. Dziewałowski zadedykował głośne *Propositiones philosophicae ex illustrioribus Veterem Recentiorumque philosophorum placitis depromptae*, wydane w 1754 roku. Popis publiczny wychowanków Collegium Nobilium S. P. ukazywał dominującą rolę nauk matematyczno-filozoficznych i nowej filozofii. Zob. też Stasiewicz-Jasiukowa, *loc. cit.*

<sup>50</sup> J. Michalski, *Lubomirska z Czartoryskich Izabela*. PSB t. 17 – A Busiri Vici, *I Poniatowski e Roma*. Firenze 1971, s. 80, 84. Nie doceniona jest rola Lubomirskiej w rzymskich kołach arystokratycznych. Dziennik „Cracas”, rejestrując przyjazdy cudzoziemców, wymienia Polaków jako „*polacchi*”, ale marszałkową – zawsze po nazwisku.

<sup>51</sup> Bonifacy od św. Stanisława, *in seculo* – Mikołaj (1729–1789), prowincjał litewski w r. 1765, poeta jeszcze mało znany, ówczesnie ceniony autor wierszy okolicznościowych, pochwalnych, z zawsze wyraźną intencją społeczno-obywatelską. Sławił Pawłów Brzostowskiego, Górę Poniemuńską, „przerobioną na ogród rozkoszny” przez Eleonorę Giełgudównę, strażnikównę wielką litewską, wyrazy uznania składał w wierszach biskupowi żmudzkiemu Stefanowi Giedroyciowi. Zob. *Zebranie rymów z różnych okoliczności pisanych [...]*. Na poetycką sławę Wróblewskiego zwrócił uwagę także Estreicher (XXXIII 368).

wszystkie trzy drukarnie wileńskie – pijarów, jezuitów i bazylianów<sup>52</sup>. Inny, może najwybitniejszy pijar, Hieronim Stroynowski, w „Arkadii”: Filomazio Temideo (1784), zasługuje na szczególną uwagę, ale o nim za chwilę.

Środowisko intelektualne Wilna lat sześćdziesiątych, podnoszącego się po klęskach wojny północnej, z – wciąż zapóźnioną w rozwoju – Akademią i regenerującym się Kolegium Pijarskim stało pod wieloma względami na uboczu w stosunku do stołecznej Warszawy: tu przecież w pierwszej fazie nie przyjęto reformy Konarskiego, inne były dominanty ekonomiczno-socjologiczne. To Wilno wyłoniło twórcę niezwyklego w swojej odrębności – potomka zamożnej i znaczącej rodziny magnacko-ziemiańskiej, syna pisarza wielkiego litewskiego Józefa Brzostowskiego, Pawła Ksawerego. Jako kanonik katedry wileńskiej, ważnego kręgu życia umysłowego, odbył on czteroletnie studia w rzymskim Collegium Clementinum (1758–1762). Wnosić wolno, że jako osobowość uformowana mógł być przyjęty do „Arkadii” (jako pasterz Sarminio Inachio). Wróciwszy do kraju w 1762 r. przełożył anachroniczne już w owym czasie dzieło barokowego moralisty, Baltazara Gracjana, *El criticon*, któremu nadał tytuł *Człowiek uniwersalny* (1765). Brzostowskiego formował niewątpliwie krąg biskupa Ignacego Jakuba Massalskiego również arkada, i być może w jego otoczeniu zrodziły się dyskusje z udziałem cudzoziemskich gości, francuskich fizjokratów<sup>53</sup>. W roku 1767 Brzostowski, zakupiwszy dobra Merecz koło Wilna, utworzył – wskazując na swoją w tym rolę – Pawłów, wieś wolnych chłopów, „Rzeczpospolitą Włościańską”, której oddawszy samorząd, opracował *Ustawy stosujące się do dobrego porządku i powinności osiadłych ludzi* [...] (1769). Jego przekład z włoskiego pt. *Obrona plebana* [...] (1774) eksponował znaczenie i rolę proboszcza, który – rzecz można słowami Kołłątaja – „powinien być wszystkim dla wszystkich”<sup>54</sup>. Fenomen Pawłowa – trzeba bowiem uwypuklić konsekwentne działania jego twórcy, aż do uzyskania w 1791 r. na obradach Sejmu potwierdzenia praw – wywołał liczne echa literackie, publicystyczne. Portret Rzeczypospolitej Pawłowskiej namalował Józef Kossakowski w *Księdzu Plebanie* (1786), pisał o niej Józef Wybicki, który bawił tam w 1777 r. jako inspektor z ramienia Komisji Edukacji Narodowej na Litwie. Chwalił Pawłowa Stanisław Trembecki w *Polance* (1779). Pawłów stanął w tle *Wieśniaczki*, powieści utopijnej Brzostowskiego, wydanej w 1786 roku. Tragiczne losy Rzeczypospolitej skłoniły twórcę republiki włościańskiej do dwukrotnego exodusu z Litwy: raz za konfederacji barskiej (której był bliski jako aktywny przeciwnik dysydentów), po raz drugi – po zniszczeniu Pawłowa przez Kozaków w 1794 roku. Uszedł wtedy (tj. już po trzecim rozbiore) do Włoch, gdzie zamieszkał w rzymskim „domku z ogrodem”. Ale działania wojenne w Italii w 1800 r. raz jeszcze skłoniły go do zmiany miejsca – wrócił do kraju, obrał sobie probostwo niedaleko Wilna, by móc oddać się pracom literackim. Przedtem jednak postarał się o uwiecznienie dzieła swego życia: François Xavier Fabre, przyjaciel hrabiny Luizy Albany,

<sup>52</sup> Zob. T. Turkowski, *Brzostowski Paweł Ksawery*. PSB t. 3 (1937), s. 55.

<sup>53</sup> *Ibidem*. – *Nowy Korbut*, t. 4, s. 331–332. – H. Hinz, *Fizjokratyzm*. W: *Słownik literatury polskiego Oświecenia*, zwłaszcza s. 149–151: o kontaktach Massalskiego z salonem V. R. de Mirabeau.

<sup>54</sup> J. Skarbek, *Kościół katolicki w dobie Oświecenia. Oświecenie katolickie w Polsce. Udział duchowieństwa w życiu narodowym*. W: Kłoczowski, Müllerowa, Skarbek, *op. cit.*, s. 168.

eks-żony Karola Edwarda Stuarta, namalował we Florencji między r. 1797 a 1798 portret Brzostowskiego z alegoryczną postacią pogrążoną w kontemplacji płaskorzeźby Republiki Pawłowskiej — było to swoiste epitafium<sup>55</sup>. Pamiętając, że kult ziemi, życia wiejskiego znamionował polską kulturę, jeszcze nim pojawił się w Polsce fizjokratyzm, warto zauważyć, że — również tak bardzo polska — idea republikanizmu utopijnego motywowała pasterza Sarminto Inachio w myśl jednego z podstawowych praw „Arkadii: „*penes commune summa potestas esto*”<sup>56</sup>.

Zupełnie odmienny typ świadomości, mimo wspólnego rodowodu (w znaczeniu przynależności do środowiska wyższego duchowieństwa), odwoływania się do tradycji kulturowej, także mimo wspólnoty terytorialnej — obszaru promieniowania akademickiego Wilna — reprezentuje Hieronim Stroynowski, zasłużony reformator szkolnictwa pijarskiego, zrazu profesor w warszawskim Collegium Nobilium, współtwórca programu Komisji Edukacji Narodowej, *spiritus movens* w środowisku pijarskich fizjokratów, autor pierwszego podręcznika: *Nauka prawa przyrodzonego, politycznego, ekonomii politycznej i prawa narodów* (1780), i wreszcie obsypany odznaczeniami przez Stanisława Augusta profesor w Szkole Głównej Litewskiej<sup>57</sup>. Mówiąc o nim, trzeba pamiętać, że został uformowany przez myśl filozoficzno-społeczną francuskiego Oświecenia, ale też nie należy zapominać, w jakim stopniu formację tę w jej polskich uwarunkowaniach kształtował. W odróżnieniu od tradycyjnego już sposobu edukacji polskich pijarów na wzorach poznanych w rzymskim Nazarenum Stroynowski — o ile można to rzec z całą pewnością — nie był w młodości we Włoszech i studiów tam nie odbył, ale miał takich nauczycieli, jak Onufry Kopczyński. Osobistą zasługą Stroynowskiego-nauczyciela będzie wprowadzenie do programu szkolnego nowych przedmiotów: prawa naturalnego, ekonomii politycznej, logiki, geometrii<sup>58</sup>. Talent organizacyjny, zdolności, „sztuka dobrego użycia czasu” pozwoliły Stroynowskiemu włączyć się z całą energią w dzieło oświeceniowej reformy. Profesorem w Wilnie został w 1783 roku. Dopiero potem, w r. 1787, wyjechał do Włoch, i to z przyczyn raczej osobistych (zdrowotnych).

Tu znalazł się w kręgu uczonych, jak zwłaszcza Cesare Bonesana Beccaria, autor znanей już Stroynowskiemu głośniejszej książki *O przestępstwach i karach* (1763 — 1764), profesor prawa i ekonomii w Scuola Palatina w Mediolanie, i ten kontakt w naszym mniemaniu mógł zaważyć w większym stopniu niż

<sup>55</sup> A. Ryszkiewicz, *Polonia florencka na przełomie XVIII i XIX wieku i jej portrecista Franciszek Ksawery Fabre*. „Biuletyn Historii Sztuki” t. 26 (1964), z. 3, s. 421—422, 436. Obraz znajduje się w Muzeum Narodowym w Warszawie.

<sup>56</sup> Zob. P. Giannantonio, *L'Arcadia. Corso di lezioni tenute nell'anno accademico 1961—1962 nell' Università di Napoli*. Napoli 1962, s. 9. Za wskazanie skryptu wyrażam podziękowanie dr Teresie Tołoczko.

<sup>57</sup> Zob. J. Rosicka, *Ekonomia a Oświecenie chrześcijańskiej. Pijarzy i fizjokratyzm*. W zbiorze: *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII—XIX wieku*, s. 191: „W chrześcijańskim Oświeceniu fizjokratyzm [...] godził dwa autonomiczne porządki, intelektu i natury, w jeden porządek wyznaczony przez Boga”. Zob. też K. Opałek, *Prawo natury u polskich fizjokratów*. Warszawa 1953. — Hinz, *loc. cit.* — Z licznej literatury na temat Stroynowskiego zob. m.in. J. G. Rudomina, *Żywot H. Stroynowskiego, rektora Cesarskiego Wileńskiego Uniwersytetu, biskupa wileńskiego*. Wilno 1839.

<sup>58</sup> Zob. Bielski, *Pomorzant*, *op. cit.*, s. 181. — *Nowy Korbut*, t. 6, s. 240.



wcześniejsze zapoznanie się z pracą Beccarii, upowszechnioną przede wszystkim w wersji francuskiej. Tłumacz, André Morellet, zniszczył pierwotną strukturę książki, rytm prozy literackiej i dyskursywnej, przeobrażając ją w traktat<sup>59</sup>. Spotkanie z Beccarią, namiętym wielbicielem Jeana Jacques’a Rousseau, ukaranym przez wciągnięcie tytułu na indeks ksiąg zakazanych (1766) współtwórcą swoistej kuźni iluminizmu, głośnej Societ  dei pugni i periodyku „Il caff ”, nie mogło min  bez echa. Jest faktem,  e Stroynowski uzyskał sekularyzacj  za indultem papie a w 1788 roku. Znany i uznany w  wiecie naukowym, otrzymał Stroynowski tytuł cz onka Akademii we Florencji w r. 1787, a w nast pnym roku – cz onka „Arkadii”<sup>60</sup>.

Działania przedsi wzi te po jego powrocie do kraju nie s  przedmiotem obecnych uwag, warto tylko wspomnieć zdecydowan  postaw  Stroynowskiego w walce o utworzenie Uniwersytetu Wileńskiego<sup>61</sup>, co – we wsp łpracy z Adamem Kazimierzem Czartoryskim – osi gn ł w r. 1803, zostaj c pierwszym rektorem, a potem jeszcze kilkakrotnie piastuj c t  godno c. Akademia rzymska owego czasu była nie tylko władcim miejscem dla sław naukowych, ale tak e dla koneser w pi kna, wykwiintnej kultury. Człowiek gładki, obdarzony wdzi kiem, umiej cy u ywać tych dar w natury w stosunkach z ludźmi, mie cił si  doskonale w otoczeniu arkada Massalskiego czy arkada Iagelindo Itomeio, a jego przynale no c do wileńskich mason w (1785) nie była w ich oczach skaz , ani te  – je li o tym wiadano – przeszkod  w powołaaniu pasterza Filomazio Temideo. We Włoszech bowiem „nabył znajomo ci i zamiłowania do sztuk pi knych”<sup>62</sup>. Do zasłuzonych stanowisk naukowych doł czył jeszcze godno ci ko cielne, biskupa najpierw łuckiego, nast pnie wileńskiego.

## 6

Wyr żnieni arkadyjskimi patentami ksi dz Augustyn Lipiński i Piotr Maleszewski nale ą do bliskiego otoczenia Michała Jerzego Poniatowskiego, choć ka dy z nich z zupełnie r znych wzgl d w.

Lipiński, znawca prawa ko cielnego, s dzia duchowny, zwi zał swoj  karier  z osob  kr lewskiego brata jako kanonik plocki, archidiakon krakowski, gło ny kaznodzieja, człowiek o rozległych horyzontach intelektualnych. Jemu w r. 1773 powierzył Poniatowski bardzo odpowiedzialn  misj  w Rzymie, zwi zana z sakr  na biskupa plockiego<sup>63</sup>. Przybywał wi c tam jako repre-

<sup>59</sup> F. Venturi, *Cesare Beccaria*. W: *Dizionario biografico degli italiani*, t. 6 (1965), s. 458 – 459. Konfrontacja trzech wersji j zykowych: oryginału włoskiego, wersji francuskiej i polskiej, wydaje si  warta zachodu.

<sup>60</sup> Uwra liwienie etyczne Stroynowskiego, decyduj co wyrażone w jego poglądach filozoficznych, prawniczych, ekonomicznych, mie ci si  w arkadyjskim kodeksie pasterza. Jest rzecz  interesuj c , czy na wyst pienie z zakonu nie wpłyn ł kontakt z mediolańskimi iluministami.

<sup>61</sup> Walcz c o uratowanie egzystencji uczelni KEN-owskiej Stroynowski został aresztowany w 1801 r. przez władze rosyjskie za nieliczenie si  z powrotem jezuit w; zni ł areszt dzielnie, został zwolniony przez Aleksandra I.

<sup>62</sup> M. Nowodworski, *Encyklopedia ko cielna* [...]. T. 26. Warszawa 1903, s. 607. O przynale no ci do lo y zob. Hass, *op. cit.*, s. 175.

<sup>63</sup> W. M. Bartel, *Lipiński Augustyn* [...]. PSB t. 17. – S. Bu eński, *Żywoty arcybiskup w gnieźnieńskich*. T. 5. Wilno 1860, s. 223.

zentant włodarza diecezji. Podczas tego pobytu został wprowadzony do „Arkadii” jako Piritoo Messenio. Interesujący epizod z powrotnej drogi do kraju znajdziemy w liście Pietra Metastasia, datowanym z Wiednia 8 XI 1773, a wysłanym do kustosa Gioacchina Pizziego. W liście tym poeta dziękował za tomik utworów Pizziego, wręczony mu przez „kawalera Lipińskiego”. Niech nas nie myli ta światowa formuła zastosowana do oddawcy, to na pewno ksiądz Lipiński, wskazuje na to zarówno wiadomość o obecności Lipińskiego w Rzymie, jak data wpisu do „Arkadii”<sup>64</sup>. Rzecz warta uwagi: ks. Lipiński wracał do diecezji jako trzeci arkadyjczyk. Jego zwierzchnicy, biskup Michał Jerzy Poniatowski i biskup koadiutor Krzysztof Hilary Szembek, arkadyjskim stażem poprzedzali Piritoo: pierwszy jako Aurenio Falereo, drugi – Deifobo Purgunteo<sup>65</sup>. Przypomnijmy szczegół z późniejszej podróży arcybiskupa gnieźnieńskiego Poniatowskiego do Neapolu, gdy zerwał on na pamiątkę liść wawrzynu z grobu Wergiliusza, dotrzymując wprawdzie powszechnego wówczas zwyczaju wśród Polaków odwiedzających Neapol, ale jakby rytualnego w kodeksie arkadyjskim<sup>66</sup>.

Być może, księżę arcybiskup w owym 1790 r. podróżował do grobu Wergiliusza nie sam. Wyjeżdżając z kraju do Włoch w 1789 r. wziął ze sobą Piotra Pawła Maleszewskiego, swego naturalnego syna. Nad jego edukacją czuwał z wielką pilnością. Nie była to pierwsza wyprawa Maleszewskiego za granicę. Szkołę ukończył on w Płocku, następnie studiował w – zreformowanym już – Kolegium Fizycznym Akademii Krakowskiej, w r. 1786 wyjechał na dalsze, trzyletnie studia do Paryża. W roku 1789 wyruszył z kraju w towarzystwie prymasa, celem podróży były Włochy i Anglia, ale Włochy odwiedzili jako pierwsze. Maleszewski nie był więc już tylko zdolnym młodzieńcem, lecz uczonym, ekonomistą, autorem pierwszego w Polsce i głośnego wówczas traktatu *O związkach i przystosowaniu wzajemnym rolnictwa, rękodzieł i handlu* (1786), będącego zdecydowanym odejściem od fizjokratyzmu w kierunku zarysowanym przez uczonych francuskich z Condillakiem na pierwszym planie. Od tego też roku był Maleszewski członkiem loży masonskiej Wielkiego Wschodu w Warszawie, aktywnym również w paryskiej loży La Réunion des Etrangers. Nie śledzimy dalszych losów ani konsekwencji tak ukształtowanej postawy<sup>67</sup>.

Nie jest mi znana ścisła data pobytu Maleszewskiego w Rzymie ani data przyjęcia go do „Arkadii”. Nastąpić to musiało w granicach czasowych 1789–1791. Otrzymał imię Argiro Platense. Z innych źródeł wiadomo, że podczas bytności nad Tybrem bywał w pałacu François J. de Pierres de Bernis,

<sup>64</sup> W biogramie (Bartel, *op. cit.*) mylna data wyjazdu do Rzymu: 1778. Datę podaną w *Onomasticonie*, tj. 1773, potwierdza w liście do Pizziego z 8 XI 1773 P. Metastasio (*Lettere. W: Tutte le opere*. T. 5. Milano 1953, list nr 2123), dziękujący za książkę doręczoną mu w Wiedniu przez wracającego z Rzymu „kawalera Lipińskiego (użyte tu słowo „cavaliere” znaczy tyle co „gentiluomo [galantom]”, „nobile [szlachcic]”).

<sup>65</sup> Zob. Roszkowska, *op. cit.*, s. 53 i 78.

<sup>66</sup> *Ibidem*, s. 66. Znamienny w kontekście „Arkadii” jest motyw przypominający o współzawodnictwie pasterzy: *Laur*, wiersz I. Krasickiego, i *Laur kwitnący* F. Wykowskiego, jako odpowiedź poety poecie; *laur* – dodajmy – z grobu Wergiliusza. Aleksandrowska (*op. cit.*, s. 45) nazwała te zawody polemiką.

<sup>67</sup> M. Manteufflowa, *Maleszewski (Maliszewski) Piotr*. PSB t. 19 (1974), s. 308. – A. Grodek, *Piotr Maleszewski i jego nauka społeczna*. Warszawa 1936.

kardynała i ambasadora Francji przy stolicy Apostolskiej (do r. 1792), który w stosunkach politycznych Rzeczypospolitej z papieżem odgrywał chyba ważną, acz nie eksponowaną rolę, a jako poeta wywarł niewątpliwy wpływ na kilku co najmniej naszych poetów. Rezydencja Bernisa w pałacu Buoncompagni przy Via del Corso była Mekką przybywających do Rzymu Polaków, i to przez długi czas, bo od wczesnych lat siedemdziesiątych po – właściwie – rok jego śmierci, tzn. rok 1794<sup>68</sup>. Niczego w tak ożywionych kontaktach nie zmienił fakt utraty przez kardynała funkcji ambasadora obalonej monarchii francuskiej. Że kardynał był arkaDEM, Lireno Cefisio, obwołanym przez aklamację, i że ulokował w tym gronie paru swoich krewnych – nie ma potrzeby przypominać<sup>69</sup>.

Jan Michał Borch, mimo że jako „jednostka opisu” ma swoje należne miejsce w biobibliografiach polskich, także w *Historii nauki polskiej*, nie zaistniał w dostatecznej mierze w świadomości historyka kultury Oświecenia. Ostatnio oddał mu sprawiedliwość Bronisław Biliński, z tego właśnie punktu widzenia przedstawiając jego prace, głównie zaś listy z podróży na Sycylię, zapoznając czytelnika z poglądami podróżnika świadomego celu poznawczego i sięgając do nie wydanych dotychczas materiałów<sup>70</sup>. Jan Michał, syn podkanclerzego koronnego, Jana Jędrzeja, i Anny Ludwiki z Zyberków (komplementowanej przez nuncjusza Durinego), otrzymał edukację francuską – olbrzymie dobra osiadłej od wieków w polskich Inflantach rodziny gwarantowały całkowitą niezależność materialną, co potrafił spożytkować mając żywe zainteresowania naukowe i temperament badacza<sup>71</sup>.

Pierwszy długi pobyt zagraniczny (1776–1777) we Włoszech zaowocował wspomnianymi listami i pracami o strukturze geologicznej, złożach mineralogicznych, badaniach Etny – wszystkie dotyczyły Sycylii. Pierwszy w rodzie komandor maltański, złożył wizytę w siedzibie zakonu, ale przedmiotem fascynacji pozostała Sycylia, zwłaszcza zaś Etna jako problem energetyczny; dokonał pomiarów wysokościowych wulkanu, na którym się znalazł chyba jako pierwszy Polak. Wyniki dociekań ogłosił w pięciu pracach wydanych we Włoszech w latach 1777–1778, 1780–1782<sup>72</sup>. Jedną, *Lythologie sicilienne en connaissance de la nature des pierres*, z rozprawą przedstawioną na posiedzeniu w Palermo, zadedykował papieżowi. Opracował projekt geobiochemicznego

<sup>68</sup> O kontaktach z kardynałem de Bernis w Rzymie zob. F. Masson, *Le Cardinal de Bernis*. Paris 1884. — K. Chłędowski, *Rokoko we Włoszech*. Warszawa 1959, s. 342–347.

<sup>69</sup> W archiwum Durinego zachowały się listy kardynała, pełniącego — jak się wydaje — rolę pośrednika w kontaktach z Watykanem. Zob. Graciotti, *Nuncjusz Durini i życie literackie w Polsce stanisławowskiej*, s. 108, 363–364, 368–387.

<sup>70</sup> M. J. Borch, *Lettres sur la Sicile et sur l’Ile de Malte*. Torino 1782. — Zob. B. Biliński, *L’Italia dei viaggiatori illuministi polacchi. I. (Michele Mniszech, Gregorio Piramowicz, Michele Borch)*. W zbiorze: *L’Illuminismo italiano e l’Europa. Convegno Internazionale. Roma 25–26 marzo*. Roma 1977, s. 46–52. „Atti dei Convegni Lincei” 27. Za wskazanie tej pracy dziękuję życzliwemu jak zawsze prof. Jerzemu Kowalczykowi.

<sup>71</sup> T. Turkowski, *Borch Michał Jan*. PSB t. 2 (1936), s. 313. — Nowy Korbut, t. 4. — K. Opałek, *Oświecenie. Rozwój nauk matematycznych, przyrodniczych i technicznych*. W zbiorze: *Historia nauki polskiej*. T. 2. Warszawa 1970, s. 364, 379.

<sup>72</sup> M.in.: *Lythologie sicilienne ou Catalogue raisonné de toutes les pierres de la Sicile*. Napoli 1777; *Lythologie sicilienne en connaissance de la nature des pierres*. Roma 1778; *Minéralogie sicilienne docimastique et métallurgique* [...]. Torino 1780.

poszukiwania kruszców. Uwagę jego pochłaniało działanie sił sprawczych w naturze. Stworzył własną teorię wyprzedzającą dokonania uczonych angielskich o kilkadziesiąt lat<sup>73</sup>. W sposób naturalny pojawiła się też potrzeba znalezienia środowiska zainteresowanego tego rodzaju badaniami, a więc potrzeba konfrontacji poglądów, dyskusji. Takie możliwości oferowały akademie, rozsiane po miastach-ojczyznach, niesłusznie u nas przez niektórych zwane towarzystwami naukowymi. W większości były w owym czasie koloniami „Arkadii”. Borch wspomina kilka, które odwiedził na Sycylii – m.in. Etneską w Katanii, Degli Ererini w Palermo. Do tej ostatniej został przyjęty jako *Energoipso Cremio*, kiedy ułożył po francusku odę na cześć elektryczności, na włoski przetłumaczoną przez Amalię Gentile, zwaną *Licori Pacicoatica*, a wyrecytowaną przez konwiktora Collegium Clementinum, barona Salvatore Crescimanno, *recte* pasterza Ereino<sup>74</sup>. Okazję po temu znalazł Borch podczas urządzanego na jego cześć spotkania, „*conversation galante*”. Nie wiadomo, czy wtedy mógł przedstawić również swoje badania, natomiast na pewno uczynił to w Sienie, w Accademia Fisiocritica, referując nową metodę wydobywania fosforu<sup>75</sup>. Pasterzem w „Arkadii” został w r. 1777, pod imieniem Florideno Citeriaco, kryjącym aluzję do zamiłowań badawczych, a jednocześnie utrzymanym w arkadyjskiej konwencji czułości.

Dzięki dbałości Borchy o zachowanie śladów swych działań i sukcesów przez poświęcenie w druku, związki tego arkadyjczyka z wymienionymi środowiskami są rozległe i trwałe, przekonują, że – obojętne, z jakiego tytułu: snobizmu czy głębszej motywacji – akceptował, utożsamiał się ze stylem życia społeczności erudytów i poetów, uczonych newtonianistów, wiernych jednak tradycji swojego Galileusza i Petrarcki. Racjonalizm obowiązuje historyka, entuzjazm jest kamieniem probierczym duszy sentymentalnej – powie Borch w *Lettres sur la Sicile* [...]. Wiele uwagi poświęca protagonistkom konwersacji *galante*, damom uczonym, które wymienia z widoczną starannością. Dlatego uczestniczy w sławnym dla jednych, a sławetnym dla drugich wydarzeniu, jakim się stało w r. 1776 ukoronowanie na kapitolu laurem poetessy Marii Maddaleny Morelii – pasterki Korylli Olimpiki. Wówczas wystąpił Borch jako *Sarmatico*<sup>76</sup>.

Jego związki z Włochami nie kończą się na roku 1778. W rok później przez Neapol jedzie do Paryża, zabierając od Ferdinanda Galianiego, słynnego Neapolitańczyka, literata i dyplomaty, list do Ferdinanda Melchiora Grimma, ministra Księstwa Sasko-Gotajskiego nad Sekwaną, przyjaciela pani d’Epinay i autora *Correspondance littéraire, philosophique et critique*, w którym to liście Galiani poleca Borchy jako „*maître de cérémonie de la philosophie*”<sup>77</sup>.

<sup>73</sup> Współczesną nam, pozytywną opinię naukową o projekcie Borchy poszukiwania kruszców wyraził polski uczone Antoni Gawel. Poglądy dotyczące działania sił sprawczych w naturze, sformułowane przez Borchy, przyjęto w nauce później, pod wpływem angielskiego geologa, Charlesa Lyella (1797–1849). Zob. Opałek, *Oświecenie*, s. 364, 379.

<sup>74</sup> W przekładzie włoskim wyszła oda w Palermo w r. 1777, po francusku – w Warszawie u P. Dufoura (zob. Estr. XIII 268–270).

<sup>75</sup> Borch, *Lettres sur la Sicile* [...], t. 1, s. 46.

<sup>76</sup> Zob. *Adunanza tenuta dagli Arcadi per la coronazione di [.] Corilla Olimpica*. Roma 1775. Jako *Sarmatico* został wymieniony Borch w *Atti della coronazione di Corilla Olimpica*, 1779.

<sup>77</sup> K. Żaboklicki, *Ferdynand Galiani* (1728–1787). *Życie i twórczość*. Wrocław 1966, s. 154.

Francuszczyzna jest dla obu, Borchy i Galianiego, językiem wspólnym<sup>78</sup>. Wspomnijmy też znajomość Borchy z Metastasiem, któremu wysłała swoją książkę w 1777 r. do Wiednia<sup>79</sup>.

Zauważmy, że przy epitecie „kosmopolita”, jakim określają Borchy biografy, trzeba położyć komentarz: tak, ale o innym niż francuski rodowódzie – włoskim, a w konsekwencji o innym stosunku do dziedzictwa kulturowego, tzn. chyba analogicznym do wyrażanego przez walczącą o tożsamość narodową „Arkadię”.

W życiu politycznym Rzeczypospolitej był Borch osobistością kontrowersyjną, zwłaszcza w świetle stosunków z królem. Wycofując się do odciętych po r. 1788 – majątków w Inflantach, po 1791 r. napisał na cześć Stanisława Augusta poemat epicki, *La Stanislaide*, pomnik sławy polskich monarchów, uwieczniający galerię najświetniejszych poetów z kręgu królewskiego stołu. W roku 1795 ogłosił poemat na cześć warklańskiego parku, *Le Jardin sentimental*. Wśród budowli, posągów zdobiących ogród nie było jednak miejsca na gospodarstwa w stylu Powązek czy kupidyny i Wenery – pomnikami sławy miały być popiersia królów, wśród nich Jana III i Stanisława Augusta<sup>80</sup>. W idei ogrodu była ukryta także myśl bliska twórcom ziemiańskich ogrodów, tak charakterystycznych dla kultury przełomu wieków. Wyraził ją Borch w inskrypcji na umieszczonym w parku pomniku epitafijnym twórcy zespołu pałacu i ogrodu, Vincenza Mazottiego, rzymianina, zapewne przywiezionego z włoskich podróży: „*archistructori insigni [...] ex culto horti et agricultura peritissimo [...] hoc monumentum posuere in agro et horto, quos ipse formavit*”<sup>81</sup>.

Wraz z małżeństwem Brühlów, Alojzym Fryderykiem i Marianną Klemetyną, córką Franciszka Salezego, siostrą Szczęsnego Potockiego, pojawia się w „Arkadii” nowa generacja: oświeconych, edukowana na wzorach *par excellence* francuskich, w duchu szkół rycerskich, jak Szkoła Rycerska w Warszawie czy Accademia Militare w Turynie. Nie przypadkiem większość spośród tych arkadyjczyków pozostaje w masonerii. Zjawiskiem nowym na tle poprzedników są kobiety, żony towarzyszące mężom. Od razu wyjaśnijmy, że nie mają one nic wspólnego z typem uczonej arkadyjki włoskiej, to często członkinie łóż adopcyjnych bądź pozostające w salonowym kontakcie z nimi, a salony przez nie tworzone mają inspiracje francuskie.

<sup>78</sup> Problem francuszczyzny Borchy wykracza poza uwarunkowania towarzysko-dyplomatyczne. Posługuje się nią niemal wyłącznie w swojej zróżnicowanej gatunkowo twórczości – podróżniczej, naukowej, przekładowej, w poemacie epickim w aleksandrynie czy w alegorycznym *Le Jardin sentimental [...]*, wreszcie w tragedii *Victor Amédée*. Nikt nie wypowiedział się, o ile mi wiadomo, o jej jakości artystycznej, tak więc na razie prowizoryczne skojarzenie z Galianim dotyczy sytuacji wyboru między mową ojczystą a językiem uznanym za swój. F. Flora (*Storia della letteratura italiana*. Wyd. 13. T. 4. Milano 1962, s. 120) zalicza Galianiego raczej do literatury francuskiej.

<sup>79</sup> W liście pisanym z Wiednia 28 X 1777 w odpowiedzi na list Borchy z Neapolu dziękuje poeta za książkę – nie znaną nam z tytułu, choć wydaje się pewne, że była to *Lythologie sicilienne*, której podtytuł: *Catalogue des pierres propres à embellir le cabinet d'un amateur*, wskazywał na jej informacyjną wartość dla kolekcjonera. Zob. Metastasio, *op. cit.*, nr 2332.

<sup>80</sup> Zob. Turkowski, *Borch Michal Jan*, s. 314. – R. Aftanazy, *Materiały do dziejów rezydencji*. T. 3. Warszawa 1987, s. 306–309.

<sup>81</sup> S. Łoza, *Architekci i budowniczy w Polsce*. Warszawa 1954, s. 196. Podkreśl. W. R.

Brühlowie zostali wpisani do rejestrów arkadyjskich w czasie dłuższego pobytu zagranicznego. On w 1769 r. otrzymał imię Tirintio Livadio, ona w r. 1770 — Adargate Sebezia. Nawet jeśli przyjąć, że pobyt ten trwał jeszcze w r. 1771, kiedy we Włoszech był Szczęsny Potocki „wraz ze szwagrem”, jak podano, to w każdym razie nie ma żadnego śladu, by ten został pasterzem. Błędna jest informacja, jakoby nosił imię pasterskie Libatide Strimonio<sup>82</sup>. Mówiąc o tej generacji trzeba wprowadzić jedno uściślenie, dotyczące preferencji estetycznych. Brühl stanowi właściwie forpocztę grupy, różni się jednak rodowodem: z kręgu kulturowego Drezna, gdzie inspiracje włoskie krzyżują się z francuskimi, inaczej zabarwiając samo pojęcie rokoka — w kręgu polskich dworów (wraz z królewskim) zapatrzonych na sztukę, muzykę, modę francuską. Ta dwoistość oczywiście przejawia się w rozmaitych formach, tendencjach, upodobaniach, np. wybór *Il vero omaggio componimento drammatico* z muzyką Mattea Gerardiego na zaręczyny Brühlów w 1760 r. może potwierdzać użyteczność pasterskiej konwencji, włoskiej eklogi. Może nieprzypadkowo jedna z pasterek nosi imię ulubionej adresatki liryków Metastasia: Nice<sup>83</sup>.

Nie są znane okoliczności wyboru Brühlów do „Arkadii”. Wiadomo, że młody generał, wszechstronnie utalentowany w sztukach, muzyce, był masonem, i to niepośledniej rangi (do r. 1768 był mistrzem loży Cnotliwego Sarmaty). Jego teatromania wyraziła się w prowadzeniu w r. 1765 Théâtre de Société, w którym był reżyserem, aktorem, koncertował jako skrzypek<sup>84</sup>. Jako wyższy wojskowy należał do szeregu osób światowych, dobrze wykształconych, znających elitarne środowiska intelektualne, artystyczne, i już z tego tytułu widziany był chętnie przez arkadów. Z polskich gości obdarzonych dyplomem, poza generałem artylerii Brühlem i pułkownikiem Borchem, występują w *Onomasticonie*: jako rosyjski generał lejtnant Franciszek Rzewuski, jako brygadier artylerii Wojciech Mier, nie mówiąc o mniej tu znanych Adamie Kołakowskim i Hiacyncie Wyssogocie Zakrzewskim, obu porucznikach. Stosownie zapewne do tego statusu Brühl został pasterzem Tirintio Livadio, z dość przejrzystą aluzją do cnót męskich Herkulesa — w Tyrynsie w Argolidzie wychowywał się Herkules. Toponim „Livadio” natomiast wskazywał na poblizsze siedziby Apollina z muzami, Helikon.

Dość osobliwy pseudonim otrzymała — czy może wybrała — Marianna Brühlowa: Adargate Sebezia. Toponim wskazywał na Neapol, na rzekę Sebeto i nazwę najstarszej kolonii arkadyjskiej, Accademia Sebezia. Intrygujące jest przybranie imienia bogini syryjskiej, której kult upowszechnił się na Sycylii<sup>85</sup>.

<sup>82</sup> Zob. s. 45 niniejszego artykułu i przypis 131.

<sup>83</sup> *Dramat staropolski od początków do powstania sceny narodowej. Bibliografia*, T. 1. Opracował zespół pod kierunkiem W. Korotaja. Wrocław 1965, poz. 384, s. 312.

<sup>84</sup> „Piękny i silny, matematyk, malarz, poeta” — tyle epitetów zebrał Brühl w *Allgemeine deutsche Biographie* (t. 3 <1876>), s. 417). O Théâtre de Société i udziale Brühla zob. M. Klimowicz, *Początki teatru stanisławowskiego. 1765–1773*. Warszawa 1965, s. 24, 368.

<sup>85</sup> *Mala encyklopedia kultury antycznej*. Warszawa 1973, s. 94. Co do toponimu „Sebezia” — możliwy jest erotyczny wykładnik: „*bel Sebeto*”, rzeka „*dei poeti amorosi*” (zob. G. Marino/Anonimo, *La Noveletta/Bajka. La „Psiche” polacca. Migrazioni del IV canto dell' „Adone”*. A cura di L. Marinelli. Parma 1992, s. 32):

Potym obaczy Sebeto wdzięcznego,  
Między dostatkim Bakcha płynącego.

Pseudonim w fikcyjnej rzeczywistości arkadyjskiej miał określać pasterza wedle jego przymiotów artystycznych, intelektualnych, pisarskich. W tym wypadku kojarzył się z zainteresowaniami ówczesnych podróżnych z Polski wykopaliskami Herculanium, Pompei czy Noli, z rozbudzonym w ten sposób kolekcjonerstwem. Neapol, południowe centrum oświeceniowego fermentu, spychające Rzym na drugie miejsce, w drugiej połowie wieku stanowi obowiązkowy cel podróży. Imię Adargate przypomina, że odkrywano nie tylko okolice Partenope, ale obszar Wielkiej Grecji, i że odkrycie to zrewolucjonizowało dotychczasowy stosunek do antyku w szerokim rozumieniu kulturowym – wiedzy o literaturze, estetyce, sztuce, modzie. Modzie, bo wolno sądzić, że Brühlowa z tego względu sięgnęła po imię bogini. Występuje ono w *Onomasticonie* jeden jedyny raz, przy pseudonimie Brühlowej. I jest to szczegół interesujący. Tworzenie imion pasterskich w „Arkadii” traktowane było z wielką powagą w zrytualizowanym obrządku mianowania nowych pasterzy. Zrazu wokabularzem służącym przy wyborze była bukolika, a gdy chodziło o kobiety zajmujące najwyższe miejsce w hierarchii społecznej, posługiwano się niekiedy anagramem. Przy doborze imienia kierowano się staraniem o eksponowanie przymiotów, pozycji, zasług naukowych czy innych tak, by stawało się ono imieniem mówiącym. Panie, pojawiające się częściej w późniejszych latach Akademii, były pasterkami, nimfami, sięgano też po imiona z dramatu pastoralnego lub romansu. Nie zauważyłam jednak, by nawet przy oczywistym, implikowanym przez zakazy cenzury traktowaniu mitologicznego *universum* jako fikcji – posłużono się imieniem bóstwa. Byłoby to nietaktem estetycznym, łamaniem arkadyjskich praw. Nowa pasterka przybywała najwidoczniej ze świata niefrasobliwie ignorującego utwierdzone obyczaje, frywolnie rozluźnionego<sup>86</sup>.

Postacią centralną w gronie przybyszów z Polski, uhonorowanych arkadyjskimi dyplomami, jest Stanisław Kostka Potocki. Jego dominująca pozycja w grupie, którą w r. 1780 zaprowadził na „sessyję” arkadów, a mianowicie: obie panie Potockie, Aleksandrę z Izabelą, Tomasza Kajetana Węgierskiego, kawalera de Maisonneuve i Grzegorza Piramowicza, wynikała m.in. z dawnej przynależności hrabiego do arkadów. W rezultacie tych odwiedzin 6 IV 1780, dnia pamiętnego dla Piramowicza, przybyło kustoszowi Pizziemu pięciu nowych pasterzy. Przeciwny pryncypialnie „Arkadii” jako producentce „nadętych bredni, próżnych rzeczy wierszy” – wyśmiewanych *nb.* także w Italii sonecików – Piramowicz cierpiał z powodu wydatku na patent czerwonego złotego<sup>87</sup>. Pytanie jednak, czy naprawdę w pomysł Potockiego odezwała się tylko arystokratyczna ironia tak wobec sprowadzonych osób, jak wobec zwierzanej instytucji. Być może, podobnie reagowali na „Arkadię” Alfieri czy Goethe. Ale jednak nie odmówili, żaden z nich, przyjęcia propozycji. Rzec wydaje się – o czym trudno w katalogowym porządku artykułu mówić – bardziej skomplikowana. W Archiwum Publicznym Potockich, wśród zachowanych z wyraźną starannością „nominacji i dyplomatów” przyznanych Potockiemu, znajdują się dwa patenty z „Arkadii”: pierwszy dokumentujący

<sup>86</sup> O interpretacji znaczeniowej i symbolicznej pseudonimów piszę na innym miejscu.

<sup>87</sup> Fragment listu G. Piramowicza do Ignacego Potockiego ogłosił J. Platt: *Sielanki i poezje Adama Naruszewicza*. Wrocław 1967, s. 60–61.

przyjęcie Potockiego, pasterza Timagete, drugi – uznający w Potockim arkada „*di numero*”, Timagete Licio, czyli jakby członka nadzwyczajnego i zwyczajnego<sup>88</sup>. Niewiele takich patentów się u nas zachowało, miały więc chyba jakąś, choćby dokumentacyjną, wartość.

Uroczystość wprowadzenia Potockiego odbyła się 23 III 1775. Wprowadzającymi byli Claudio Todeschi, rezydent Ferrary w Rzymie, i monsignor Tiberio Soderini. W formule wstępnej nazwano Potockiego „*erudito*”, co było epitetem rutynowo stosowanym w dyplomie, ale może tu nie bez indywidualnej motywacji. Niewykluczone, że był już po wyprawie na Wezuwiusz, co wówczas zaliczano do osiągnięć<sup>89</sup>. W każdym razie jego oba dyplomy opiewają na tę samą datę. Z jakim bagażem przybywał Potocki do Rzymu? W roku 1772 został zapisany do Accademia Militare w Turynie, skąd po półtorarocznej nauce jedzie do Szwajcarii w towarzystwie preceptora Ch. A. de Cérenville'a: Yverdun, Lozanna, Genewa. W Genewie asystuje przy korekcie wydawanej tu *Encyklopedii* i adiustacji artykułów Rousseau, Woltera, d'Alemberta i Marmontela; pobłażliwie oceniając umiejętności redaktorów, obdarza ich wspólnym epitetem „*polissons de toute sorte*”<sup>90</sup>. Wraca do Włoch, w Rzymie znajduje się zimą 1775, mając w planie wyprawę do Neapolu i wejście na Wezuwiusz. Na wiosnę zostaje arkadem, latem jest we Florencji przed powrotem do kraju<sup>91</sup>. Grzecznościowa formuła „*erudito*” wydaje się zasłużona, a członkostwo „Arkadii” okaże się wyjątkowo płodne w następstwa. Potocki bowiem przysporzy Akademii dwóch jeszcze arkadyjczyków, nie licząc wymienionych już pięciorga pasterzy i pasterek z lat późniejszych, wśród których *nolens volens* znalazł się Piramowicz. W tej aktywności, energii inspiratora można rozpoznać świadomy zamysł, talent organizowania środowiska. Na gruncie Rzymu „Arkadia” legitymizowała świeżych arkadów, włączała w elitarne kręgi arystokracji; autorytet młodego hrabiego ułatwiał start towarzyski, wejście do środowiska uczonych, a może więcej – artystów, poetów i wytwornych kobiet.

W ten sposób zdobyli Rzym dwaj kadeci turyńskiej Akademii: Aleksander Potocki, kuzyn Stanisława Kostki, i Kazimierz Ustrzycki, chyba już znany poeta, nad którymi Stanisław Kostka, niewiele w gruncie rzeczy od nich starszy, sprawował pieczę podczas ich pobytu w Turynie, wspomagając materialnie, ale przede wszystkim umiejętnie sterując edukacją intelektualną, rozbudzaniem ciekawości poznawczej, wrażliwości estetycznej. Wynioskować to można przede wszystkim z korespondencji Ustrzyckiego<sup>92</sup>, trzeba przyznać – elewa nad wyraz pojętym, obdarzonego zmysłem krytycznym.

<sup>88</sup> Archiwum Publiczne Potockich [dalej: APP], sygn. 365, k. 21, 26.

<sup>89</sup> Odbył ją z krewnym („*avec mon neveux*”) – zob. APP, sygn. 249, k. 294. – S. K. Potocki, i, *Wycieczka na Wezuwiusz* Przekład M. L. Bernhard, „Meander” 1952, nr 10.

<sup>90</sup> S. K. Potocki, *Do przyjaciół. Bruliony odpowiedzi z lat 1771–1777*, list z 9 I 1774. APP, sygn. 261, s. 46–47.

<sup>91</sup> Zob. K. Ustrzycki, *Listy do Stanisława Kostki Potockiego*. APP, sygn. 260, s. 452 – list z 15 VII 1775, wysłany z Rzymu do Florencji.

<sup>92</sup> *Ibidem*. Korespondencja obejmująca m.in. przywoływane tu *Listy do Stanisława Kostki Potockiego*, częściowo dotychczas wykorzystana, zasługuje chyba na oddzielne jej rozważenie. Programowo obrazoburcza w stosunku do malarstwa chrześcijańskiego, zawiera ciekawe wypowiedzi nie tylko o teatrze, ale też o sztuce, o zróżnicowanym obliczu wielkich centrów kulturowych Florencji, Wenecji, Rzymu.



Trzeba powiedzieć, że wybór Accademia Militare w dużym stopniu zadecydował o profilu wychowania w duchu swobody wolteriańskiej, ze wszystkimi konsekwencjami światopoglądowymi; dla kierowanych tu adeptów z Polski uczelnia stawała się czymś w rodzaju pepiniery libertynizmu. Parę nazwisk potwierdzi tę konstatację: Kazimierz Nestor Sapieha, Potulicki, Stanisław Wodzicki, Kazimierz Ustrzycki, nie pomijając indywidualności najsilniejszej, samego Stanisława Kostki, którzy w latach 1772–1774 przeszli przez tę Akademię<sup>93</sup>. Wiele mówi komentarz Ustrzyckiego z okazji przyjazdu na studia młodego Brzostowskiego, syna Michała, podskarbiego litewskiego, któremu towarzyszył guwerner pijar: „*un gros crocard de piariste*” – zadrwi, źle wróżąc z tego powodu staraniom o przyjęcie podskarbnikowicza do Akademii, gdzie „nigdy nie widziano w niej mnicha”<sup>94</sup>.

Kazimierz Ustrzycki ukończył warszawskie Collegium Nobilium w r. 1772, mając za opiekuna Kajetana Skrzetuskiego, pijara<sup>95</sup>. Następnym etapem była Accademia Militare, dokąd przybyli obaj z Aleksandrem Potockim w 1773 r. na zaprogramowane roczne studia – Stanisław Kostka porzucił już Turyn w towarzystwie de Cérenville’a dla Szwajcarii, ale ustawicznie kontaktował się z młodymi ludźmi. Jesienią 1774 opuścili obaj uczelnię, wyprawiając się z Genui morzem do Livorno i do Florencji, „*ville d’art*”, jak skonstratował Ustrzycki (wówczas było to jeszcze spostrzeżenie dość świeże). Następnie w Rzymie spotkali się ze Stanisławem Kostką i – zapewne – nie tylko z nim, jeśli Ustrzycki wspominał, jak wówczas zabawiali się malowaniem pejzażu w Villa Farnese ze Stanisławem Poniatowskim, bratankiem królewskim<sup>96</sup>. Trudno bliżej określić datę przyjęcia obu młodych ludzi do „Arkadii”, poza stwierdzoną datą roczną: 1775. Mogło to być wczesną wiosną, kiedy Stanisław Kostka Potocki jako arkad (od marca) bawił jeszcze do lata w Rzymie. On to zapewne postarał się o rekomendację dla swoich protegowanych. Kazimierz Ustrzycki otrzymał imię Ermeno Etocleo, Aleksander Potocki – Cleone Efireo. Nie znamy jednak okoliczności, a Ustrzycki, tak rozmowny w listach do Stanisława, albo przemilczał sam fakt, albo ślad taki się nie zachował. Ze złośliwości wycelowanych we włoskie uniwersytety, w lenistwo współczesnych Włochów można domniemywać, że nie znalazłby nadto przychylnych słów dla „Arkadii”<sup>97</sup>.

Od Ustrzyckiego – żywiolowego, niesłychanie bystrego obserwatora, chwytającego na gorąco życie środowisk, które ze znanstwem opisuje, rasowego krytyka sztuki – odstaje zdecydowanie Aleksander Potocki, o którym da się niewiele powiedzieć poza tym, że był chorowity i że problemy z jego zdrowiem zajmowały sporo miejsca w staraniach Stanisława Kostki Potoc-

<sup>93</sup> Accademia Reale (potem: Accademia Militare), założona w r. 1669, o bogatych tradycjach militarnych, w XVIII w. przeznaczona do edukacji paziów, szlachty obierającej karierę dworską. Ściągała cudzoziemców zewsząd. O Polakach zob. Ustrzycki, *op. cit.*, – K. N. Sapieha, *Listy z lat 1773, 1774, 1775 i 1776 do matki, pisane z podróży za granicę*. Wydał J. I. Kraszewski. Wilno 1851.

<sup>94</sup> Ustrzycki, *op. cit.*, s. 448 – list z 15 XII 1773.

<sup>95</sup> K. Skrzetuski, list do Stanisława Kostki Potockiego z Warszawy, z 29 X 1773. APP, sygn. 260, s. 219 (list zawiera ukłony m.in. od Ustrzyckiego).

<sup>96</sup> Ustrzycki, *op. cit.*, s. 448.

<sup>97</sup> Zob. zwłaszcza list z Rzymu, z 22 VII 1775. W: *op. cit.*, s. 449–451.

kiego. Dla porządku należy odnotować, że był synem Ignacego, cześnika koronnego, a jego przyszła kariera biegła po drodze sędowiczo-policyjnej; za insurekcji zdecydowanie przeciwny jakobinizmowi. Odmówił podpisu, tzn. złożenia przysięgi w Zgromadzeniu Przyjaciół, występując w ten sposób przeciw Targowicy. Z masonerią związał się być może zaraz po drugim rozbiore, na pewno zaś od r. 1806, z lożą Świątyni Mądrości – w 1810 r. jako mistrz niemieckiej loży Göttingen von Eleusis. W działalności Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk brał żywy udział jako autor rozpraw o rolnictwie, zwolennik zwiększenia zainteresowania problemami ekonomicznymi. Przez całe życie towarzyszyła mu troskliwa opieka Stanisława Kostki. Biogram w *Polskim słowniku biograficznym* pominął kompletnym milczeniem fakty z młodości i późniejsze, sprzed 1784 roku<sup>98</sup>.

Wracając do r. 1775: wydaje się, że – zgodnie z planem opuściwszy Włochy z początkiem 1776 r. – ani Ustrzycki, ani Potocki więcej do Włoch nie przyjeżdżali, że zatem do tego tylko, dość długiego pobytu ograniczyły się kontakty z „Arkadią”, tak żywo obecną w życiu ówczesnego arystokratycznego Rzymu, który obaj dobrze poznali, bywając w najlepszych domach.

W roku 1777 do „Arkadii” wpisani zostali trzej Polacy. Michała Jana Borcha już przedstawiliśmy, ale wymieniamy go ponownie ze względu na powinowactwo kulturowe z Franciszkiem Rzewuskim i Wojciechem Mierem, tj. na przynależność do kategorii notorycznych podróżnych w mundurach. Była już o tym mowa: wysoka ranga – implikacja sprawdzonego rodowodu społecznego – sprawiała, że drzwi Akademii stały dla nich otworem. Łączyła ich pasja poznawcza, reprezentowali walory towarzyskie elity, atrakcyjność intelektualną. Mierowi towarzyszył, i wystąpił jako członek wprowadzający, hrabia Buturlin, sam wpisany rok wcześniej między arkadów pod imieniem Armisio Eretrio, „*intendente generale delle armate dell'imperatore di Russia*”<sup>99</sup>. Autorzy *Onomasticonu* postawili przy jego nazwisku imię „Aleksander” ze znakiem zapytania – nie bez słuszności, ponieważ gdyby chodziło o feldmarszałka, zaufanego cara Piotra I i szambelana carówny Elżbiety, ten, wedle danych słownikowych, nie żył już od 1767 lub 1769 roku<sup>100</sup>. Może więc – zważywszy, że był to przedstawiciel arystokracji rosyjskiej o długim rodowodem – mamy tu do czynienia z kimś innym noszącym to samo imię i tradycyjnie piastującym wysoki stopień wojskowy? W każdym razie już samo nazwisko sytuuje Buturlina we wspólnym z oboma polskimi arkadyjczykami, kręgu społecznym. Feldmarszałek reprezentował typ dworaka – „piękny, zręczny i wykształcony” – dla którego kwalifikacje wojskowe stanowiły bardziej ozdobę niż atuty zawodu. Nie rozwiązując zagadki identyfikacyjnej Buturlina, można go śmiało zaliczyć do takich kosmopolitycznie zorientowanych światowców, od jakich roiło się w Rzymie i w Paryżu.

<sup>98</sup> Zob. B. Grochulska, *Potocki Aleksander*. PSB t. 27 (1983), s. 755–756.

<sup>99</sup> *Onomasticon*, s. 33.

<sup>100</sup> Innego Buturlina nie odnaleźli autorzy *Onomasticonu*. Pewna wydaje się podana tamże data przyjęcia Rosjanina do „Arkadii”: 1776. W tak niejasnej sytuacji pozwałam sobie na licencję, zapożyczenia cech osobowych słynnego – a wedle wszelkiego prawdopodobieństwa nieżyjącego wówczas – marszałka, ponieważ są modelowymi wyznacznikami „żołnierza-dworaka” z w. XVIII, i to w określonym środowisku i okolicznościach. Przejęłam te dane z *Wielkiej encyklopedii ilustrowanej* (t. 11 <1893>, s. 842).

Biorąc wszystkie te dane pod uwagę wolno przypuścić, że Franciszek Rzewuski i Wojciech Mier zostali arkadami jednocześnie, bo – być może – odbywali wspólnie podróż, może z Francji<sup>101</sup>, na co wskazywałoby nazwisko drugiego członka wprowadzającego Miera: Camille d’Albon, książę d’Yvetot, kapitan kirasjerów króla francuskiego<sup>102</sup>. Przypuszczenie o wspólnej podróży znajduje oparcie w dwóch przesłankach: pierwsza to polityczna przyjaźń Miera z Rzewuskimi, druga zaś to sposób, w jaki obaj się zaprezentowali przed prześwintnym gronem arkadów. Mier przedstawił się jako brygadier artylerii króla polskiego, Rzewuski zamanifestował koniunkturalnie prorosyjską postawę jako „*luogotenente generale effettivo di Sua Altezza Imperiale delle Russie*”<sup>103</sup>. Mier w tym czasie jeszcze brygadierem nie był, chciał pewnie w ten sposób podwyższyć swoją pozycję u boku Buturlina – znany będzie w jego biografii rusofilski entuzjazm na wieść o wkroczeniu Rosjan w 1792 r. w granice Rzeczypospolitej.

Ze szczęśliwie odnalezionego przez Rabowicza dyplomu, czy – jak nazywano wówczas – patentu, arkadyjczyka Miera wynika, że został on przyjęty 1 IX 1777 jako Polidoro<sup>104</sup>. Jest więc to dowód, że nominacja dotyczyła pierwszego szczebla: imienia. Być może drugi dyplom uzyskał Mier równocześnie (jak Stanisław Kostka Potocki), ale dokument się nie zachował. Zaznaczmy, że Mier nie figuruje w *Onomasticonie*. Sprostować trzeba błędne sformułowanie w biografii Miera, jakoby był honorowym członkiem Akademii Arkadyjskiej, bo takiego tytułu nie przewidywał statut „Arkadii”<sup>105</sup>. Nie była dotychczas znana data pobytu w Rzymie, znane natomiast były jego liczne kontakty literackie nawiązane w latach 1778–1779 w Paryżu. Być zatem może, że albo tam z Rzymu zmierzał w towarzystwie chociażby kapitana d’Albon, albo stamtąd przyjechał do Rzymu. Godność szambelana otrzymał od króla w r. 1778, a więc już jako arkadyjczyk. Nie była to jego podróż jedyna, w latach 1788–1790 odwiedził Francję, Szwajcarię, Włochy; był w Szwajcarii u Lavatera<sup>106</sup>. Upodobanie Miera w literaturze włoskiej i świetna jej znajomość czynią wstąpienie do „Arkadii” tym bardziej umotywowanym, że przecież chodzi o dobrego poetę.

Znacznie mniej da się powiedzieć o Franciszku Rzewuskim. Koneser, elegant, cieszący się uznaniem z racji wykształcenia, uprzejmości gładkiego

<sup>101</sup> Pierwszą podróż, z pobytem w Paryżu, odbył Mier w r. 1776, wiosną 1777 był już w kraju. 1 IX tego roku otrzymuje dyplom arkadyjski w Rzymie (nie wiadomo, czy osobiście, był bowiem zwyczaj wysyłania patentów cudzoziemcom, data ta więc nie musi być identyczna z datą pobytu Miera w Rzymie, pochodzi ona z dyplomu, wystawionego po zastosowaniu przewidzianych regulaminem formalności). Patent na rotmistrza kawalerii narodowej dostaje Mier w 1780 roku. Zob. E. Aleksandrowska, *Wojciech Mier (1759–1831)*. W zbiorze: *Pisarze polskiego Oświecenia*. T. 1. Warszawa 1992.

<sup>102</sup> Pseudonim d’Albona w *Onomasticonie*: s. 254.

<sup>103</sup> J. Michalski, *Rzewuski Franciszek*. PSB t. 34 (1992). W biografii brak informacji o pobycie Rzewuskiego w tym roku za granicą, także wzmianki o jego randze rosyjskiego generała.

<sup>104</sup> E. Rabowicz, wstęp w: W. Mier, *Poezje zebrane*. Uzupełniła i przygotowała do druku E. Aleksandrowska. Wrocław 1991, s. 26–28.

<sup>105</sup> A. Zahorski (*Mier <Mir> Wojciech <Albert>*). PSB t. 20 (1975), s. 807) niewłaściwie przypisał Mierowi honorowe członkostwo.

<sup>106</sup> Był tam w czerwcu 1790. Zob. też Aleksandrowska, *Wojciech Mier*, s. 802

dyplomaty, nie jest chyba dotychczas znany ze swej twórczości. W „Arkadii” został zapisany jako Elviro Delio.

Respektując kolejność kalendarzową w słowniku polskich arkadów, trzeba wrócić do relacji Piramowicza opisującej nieco zbyt pośpieszne tempo przyjęcia do Akademii aż pięciu członków, przyprowadzonych do Serbatoio przez Stanisława Potockiego 6 IV 1780. Byli to przypomnijmy — Izabela z Lubomirskich Potocka, żona Ignacego, Aleksandra jej siostra, żona Stanisława Kostki, Grzegorz Piramowicz, kawaler de Maisonneuve, faworyt Izabeli Lubomirskiej, zaufany Stanisława Augusta i utalentowany *homme de théâtre* oraz Tomasz Kajetan Węgierski zapisany pod drugim, u nas mniej popularnym imieniem: Gaetano. Izabela — pasterka Erminda Amazzonia — w tym samym roku założyła lożę adopcyjną, w której działała aktywnie wraz z siostrą, pasterką Emireną Idalią<sup>107</sup>. Podczas pobytu w Rzymie Carlo Labruzzi<sup>108</sup> namalował obie pasterki w sielankowej okolicy podrzymskiego Albano na przechadzce. Osobowość Aleksandry jest znacznie wyrazistsza dzięki udokumentowanej listami męża charakterystyce koneserki sztuk pięknych, której smak i doświadczenie miały wpływ na wiele decyzji artystycznych. Aleksandrze zadedykował Potocki głośne swoje dzieło *O sztuce u dawnych*, wystawiwszy żonie świadectwo najdoskonalszego rozeznania estetycznego, „zniewalającej ku sztukom skłonności”. Być może miała Aleksandra wpływ na dobór sprowadzanych z Włoch artystów, jak np. przywiezionego w tym samym, 1780 roku do Polski Vincenza Brenny (pasterza Lindara), nie mówiąc o jej własnych koncepcjach w sztuce ogrodniczej<sup>109</sup>. Byłyby więc to atuty konkretne na rzecz nowej arkadyjki. Joseph de Maisonneuve to Fioralisio Acaico — zaszczyt należenia do „Arkadii” zawdzięcza zapewne głównie matce świeżych pasterek, Izabeli Lubomirskiej, która mu zafundowała pałacyk na mokotowskiej Skarpie w Warszawie. Imię, z którego tak niekontent był Piramowicz, brzmiało: Pisandro Limero, nawiązując do poetyckich tekstów Piramowicza. Pod imieniem Vitalgo Eginense figuruje Tomasz Kajetan Węgierski z adnotacją: „hrabia i szambelan króla polskiego, poeta”, co zwraca uwagę, bardzo rzadko bowiem w ten sposób identyfikowano osobę, bo nawet Vittorio Alfieri został określony jako „hrabia”<sup>110</sup>.

## 7

W roku 1784 oprócz Hieronima Stroynowskiego występują w *Onomasticonie* — także już wspomniani wcześniej — Adam Kołakowski, porucznik artylerii, i Jacek Wyssogota Zakrzewski; pierwszy jako pasterz Armodio Euroteo, drugi jako Aiacide Ericinio. O Kołakowskim nie potrafiliśmy niczego, jak dotąd, się dowiedzieć. Jacek, a w brzmieniu wówczas powszechniejszym: Hiacynt, w randze także porucznika artylerii (czy to zbieżność przypadkowa

<sup>107</sup> Zob. Hass, *op. cit.*, s. 171. — S. Lorentz, *Natolin*. Warszawa 1948, s. 319 oraz ilustr. 48.

<sup>108</sup> Carlo Labruzzi został arkadyjczykiem Antifilo Nauczazio, wpisany za kustodii Godarda. Zob. *Onomasticon*, s. 22.

<sup>109</sup> Lorentz, *op. cit.*, s. 80–81. Być może przyjęcie Brenny do „Arkadii” miało jakiś związek przyczynowy z pobytem Potockich w Rzymie w 1780 roku.

<sup>110</sup> Wydaje się prawdopodobne, że Węgierski dał próbę swojej muzy na posiedzeniu. Alfieri czytał tekst dramatyczny i dlatego pewnie nie został tak zakwalifikowany, jak Węgierski.

dat i stopnia?), nie jest, jak się okazało wbrew wstępnej sugestii z r. 1965, Ignacym Wyssogotą Zakrzewskim, prezydentem Warszawy w latach 1791–1794<sup>111</sup>. Tak jak Ignacy, włączony był w prace Sejmu Czteroletniego, a także i wcześniej, jako poseł, występował w obronie wolności miast. Syn Tadeusza, kasztelan krzywiński, już w 1773 r. został kawalerem orderu Św. Stanisława i – podobnie jak Ignacy – jako szlachcic przyjął prawa miejskie, by zostać delegatem miast na sejmie. Obrany plenipotentem sześciu miast Wydziału Wschowskiego cieszył się ich pełnym poparciem, był uosobieniem „z przyjaciółstwem ludu przymierze mającej” cnoty i sławy domu. Znany ze swej prawości, otrzymał w „Arkadii” stosownego patrona – Aiacide Ericinio<sup>112</sup>.

Józef Jabłonowski wprowadzony do „Arkadii” za kustodii Pizziego (bliższej daty nie znamy) sprawił autorom *Onomasticonu* sporo kłopotu. Niesłusznie przydano mu drugie imię: Aleksander, i tytuł książęcy, myląc go najoczywściej ze znanym uczonym, wydawcą, uroczyście przyjętym do Akademii, ale znacznie wcześniej, w początku lat sześćdziesiątych. Łącząc dwie osoby w jednej, pozostawiono na szczęście pseudonim pasterski: Melifonte Pallanzio, podczas gdy książę Jabłonowski przybrał pseudonim: Argisto Calidio, nie wykazany w *Onomasticonie*. Jeśli więc wyraźna jest kontaminacja, z dużą dozą prawdopodobieństwa można wskazać, o którego Jabłonowskiego chodzi. Zaczniemy od identyfikatora bardzo użytecznego w tej sytuacji, tj. od herbarza. Książę, jak wiadomo, nigdy nie omieszczał pamiętań o swoim herbie: Prus III. Istniała jednak również nieksiążęca szlachta o tym nazwisku: Jabłonowscy herbu Grzymała, i do tej właśnie rodziny należał Józef. Był synem Rocha Michała i Teresy z Ossolińskich, kasztelanostwa wiślickich. Roch Michał w bezkrólewiu po Augustie III popierał na tron polski Adama Kazimierza Czartoryskiego, „potomka Jagiellonów”. Kawaler orderu Św. Stanisława, w czasie konfederacji barskiej schronił się za granicę, a wkrótce po pierwszym rozbiórze osiadł w Galicji, wystarawszy się w 1779 r. o tytuł hrabiego<sup>113</sup>. Synów oddał na studia do wiedeńskiego Theresianum; Józef w 1778 r. zadedykował ojcu *Propositiones mathematicas*, wydane w Wiedniu, a w 1780 r. ogłosił *Sätze zur Prüfung aus der Bergbaulehre*<sup>114</sup>. Siostra Józefa, Teresa, wyszła za Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, bliskiego kuzyna<sup>115</sup>. W roku 1786, w 6 lat po

<sup>111</sup> Roszkowska, *op. cit.*, s. 70.

<sup>112</sup> T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*. T. 1. Poznań 1879, s. 347 n. – *Materiały do dziejów Sejmu Czteroletniego*. T. 5. Warszawa 1964, s. 344–352. Cyt. za: R. Kaleta, *Polska poezja polityczna w latach 1788–1794. Stan badań*. W: *Oświeceni i sentymentalni. Studia nad literaturą i życiem w Polsce w okresie trzech rozbiorów*. Wrocław 1971, s. 653. – *Wokół zagadek politycznych z czasów Sejmu Czteroletniego. Próba zestawienia incipitów i nie publikowane dotąd teksty*. Opracował J. Snopek. „Pamiętnik Literacki” 1979, z. 2, s. 247.

<sup>113</sup> Zob. biogram ojca, Rocha Michała: J. Michalski, *Jabłonowski Roch Michał*. PSB t. 10.

<sup>114</sup> Pełny tytuł: Estr. XVIII 346, z błędem: „Rodio” zamiast „Rochio”.

<sup>115</sup> Zob. dedykowany matce Józefa i Teresy utwór J. M. Ossolińskiego *Wiersz cieszący z okoliczności śmierci jej męża r. 1780* (Bibl. Ossolineum, sygn. XVIII 7867):

W dwóch synach ożył jeden wielki Jabłonowski  
[.....]  
Tamiza w słonym morzu słodkie nurty pieni,  
Twoja i ojca cnota w nich [się] nie odmieni.

Fakt wymienienia w wierszu Tamizy nie daje jednoznacznej odpowiedzi, czy chodzi tu o pobyt w Anglii synów Rocha, czy też jego samego.

śmierci ojca, Józef jako starosta korsuński pośredniczy w sprawie prowizji od długu należnej Ossolińskiemu, a więc chyba jest w kraju. Powinowactwo – poprzez siostrę Annę – ze Stanisławem Wodzickim, podwójne rodzinne związki z Ossolińskimi zakreślają krąg grawitującej ku Wiedniowi szlachty galicyjskiej. Z lat studiów można wnosić, że Józef urodził się około 1761 r. i że między r. 1780 a 1786, mógł się znaleźć w „Arkadii”. Supozycja jest jednak supozycją.

Hrabia Jan Faliszowski, figurujący wśród pasterzy przyjętych przez kustosa Pizziego (1772–1790) jako Isandro Carideo, pozostaje na razie postacią bliżej nie zidentyfikowaną.

## 8

Stanisław Eugeniusz Poniatowski, bratanek Stanisława Augusta, od 1774 r. odwiedzał Rzym niejednokrotnie, jednakże na dłużej obrał sobie rezydencję w wiecznym mieście dopiero z końcem 1791 roku. Jeszcze nie na stałe, zbyt mocno wiązały go sprawy i sytuacja kraju. W kwietniu 1795 wyjechał z Rzymu, w r. 1796 już był z powrotem. Na stałe osiedlił się we Włoszech znacznie później, z początkiem XIX wieku<sup>116</sup>. Nowy kustosz „Arkadii”, Luigi Godard (1791–1800), docenił szybko rangę nazwiska i pozycję królewskiego bratanka. 22 I 1792 „po krótkiej uczonej przemowie wpisał księcia na listę prześwietnych pasterzy” – „acclamati”. Nowy pasterz nazywał się Adrasto Montineo. Tu odnotować trzeba pominięcie Poniatowskiego w *Onomasticonie* (trudno nawet wyjaśnić, jak to się stało, skoro figurował on w katalogu kartkowym w 1965 r.<sup>117</sup>). A Poniatowski okazał się pasterzem wyjątkowo gorliwym, przypominając swoim zaangażowaniem Michała Borchę. Wśród motywów tej aktywności na pewno wskazać trzeba dbałość o prestiż nazwiska i pozycji w środowisku tak włoskim, jak polskim, ale jest tu także jakaś nuta – przy całym kosmopolityzmie edukacji Poniatowskiego – sarmacka, przypominająca innego polskiego arkada, królewicza Aleksandra Sobieskiego. Blisko 80 lat wcześniej Armonie Calidio zachwylił grono arkadyjskie improwizacją wierszy łacińskich, podobnie jak uczynił Stanisław Poniatowski na uroczystym dorocznym posiedzeniu 31 I 1793 improwizując „*bellissimi versi latini*”<sup>118</sup>. Różnica była tylko taka, że w 1793 r. nikt już chyba ze świeckich pasterzy nie sięgnąłby po łacinę, podobieństwo zaś takie, że królewicza i królewskiego synowca łączyła ta sama tradycja kulturowa o dużej sile oddziaływania – mitu Sarmacji. Był to też sposób na kreowanie ojczyzny wobec utraty rzeczywistej, jak w przypadku Aleksandra, i wobec perspektywy jej utraty – w przypadku Poniatowskiego. Była to kwestia zachowania tożsamości<sup>119</sup>. Uczestniczył książę w następnym dorocznym posiedzeniu, 26 I 1794, podczas tzw. *festa tutelare*, czyli święta ku czci Dzieciątka Jezus. Projektowano takie uroczystości

<sup>116</sup> J. Michalski, *Poniatowski Stanisław*. PSB t. 27, s. 484–486. – Busiri Vici (*op. cit.*) pieczołowicie rejestruje wszelkie pobyty, a następnie rezydencję Poniatowskiego w Rzymie i Florencji, także kontakty z Polakami i włoskim otoczeniem.

<sup>117</sup> Roszkowska, *op. cit.*, s. 70. – Busiri Vici, *op. cit.*, s. 160.

<sup>118</sup> Busiri Vici, *op. cit.*, s. 201.

<sup>119</sup> W. Roszkowska, *Mecenat królewicza Aleksandra – Teatr Armonie Calidio* „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 1980, nr 2 (w artykule tym m.in. o funkcji mitu sarmackiego).

szczególnie starannie, co nam tłumaczy, dlaczego Poniatowski obwołano przez aklamację pasterzem właśnie z racji tego dorocznego święta Akademii, podobnie jak księcia Augusta brytyjskiego 31 I 1794 r. Wówczas poetka Teresa Bandettini Landucci (tj. pasterka Amarilli Etrusca) improwizowała na zadawane tematy. Temat taki zaproponował i Poniatowski, a poetka wyśpiewała go ku najwyższemu zadowoleniu zebranych<sup>120</sup>.

W towarzystwie Poniatowskiego znajdują się dwie damy polskie: Urszula z Zamoyskich Mniszchowa, siostrzenica Stanisława Augusta, która w 1791 r. odbyła podróż zagraniczną wraz z matką, oraz Zofia Chomińska, wojewodzina mściławska, żona Franciszka Ksawerego, dyplomaty w latach siedemdziesiątych w kręgu Czartoryskich, protegowanego hetmana wielkiego litewskiego Michała Kazimierza Ogińskiego. Mniszchowa, osoba wielkiej urody i – zdaniem nuncjusza Angela Duriniego – „znakomitych umysłu przymiotów”, od 1782 r. znalazła się wśród dam odznaczonych przez Katarzynę II, potrafiwszy znakomicie wykorzystać wszystkie te atuty na chwałę swoją i domu<sup>121</sup>. Jej i matki zasługą było zorganizowanie w Wiśniowcu teatru na przyjęcie króla. W „Arkadii” stała się Laurillą Anfiklą. Brak nam natomiast danych dotyczących okoliczności przyjęcia do Akademii Zofii Chomińskiej, mianowicie uzasadnienia aklamacji. Nie znamy jej imienia pasterskiego, nie ma jej też w ewidencji *Onomasticonu*<sup>122</sup>. Dziwić może brak wśród arkadów jej męża, barzanina, poety, przyszłego tłumacza *Fedry* Racine’a i *Cynny* Corneille’a, bo wiadomo, że jeździł do Włoch z Ogińskim<sup>123</sup>.

O wiele istotniejszym faktem dla historyka literatury jest przyjęcie do „Arkadii” Stanisława Trembeckiego, którego osoba, razem z Ustrzyckim i Mierem, przywołuje na pamięć rzymski dwór kardynała de Bernis. Wyjechał z Polski Trembecki razem z księciem Stanisławem Poniatowskim przy końcu 1791 roku. Jak długo zabawił w Rzymie – nie wiadomo. Obserwując jednakże praktykę nadawania pasterskiego tytułu, można wnioskować, że jego przyjęcie do „Arkadii” nastąpiło pewnie równocześnie z aklamacją Poniatowskiego, 22 I 1792. Wiadomo, że od 13 V do 29 VI 1792 mieli być, jak planowano, poza Rzymem, w Neapolu, a w tym jeszcze roku Trembecki wrócił do kraju<sup>124</sup>.

Ciekawa jest geneza pseudonimu pasterskiego Teleklide Falereo, jaki otrzymał poeta. W na pół ezoterycznej mowie arkadów kryło się w nim odwołanie do dwóch patronów: bezpośrednie do autora komedii politycznych z V w., Teleklejdesa, pośrednie – do Woltera. Oczywiście Trembecki został przedstawiony arkadom jako autor *Syna marnotrawnego* – choć nie zostało

<sup>120</sup> Busiri Vici, *op. cit.*, s. 203.

<sup>121</sup> H. Wereszycka, *Mniszchowa z Zamoyskich 1° v Potocka Urszula*. PSB t. 21 (1976), s. 457 n. – Busiri Vici, *op. cit.*, s. 197.

<sup>122</sup> Zofia z Tyzenhauzów Tyzenhauzowa, rozwiedziona, od r. 1785 żona Chomińskiego. Wychowywała Leona Borowskiego, przyszłego profesora Uniwersytetu Wileńskiego. O jej powołaniu do „Arkadii” zob. Busiri Vici, *op. cit.*, s. 201.

<sup>123</sup> Zob. W. Konopczyński, *Chomiński Franciszek Ksawery*. PSB t. 3, s. 416: „za młodu wypolerowany po cudzoziemsku [...]”.

<sup>124</sup> O wyjeździe za granicę 4 XI 1791 zawiadomił Trembecki króla listem, tam też jest mowa o rozplanowaniu pobytu we Włoszech. Zob. E. Rabowicz, *Stanisław Trembecki w świetle nowych źródeł*. Wrocław 1965, s. 511. Data powrotu z Włoch nie jest dokładnie znana, wiadomo, że 18 IX 1792 Trembeckiego w kraju jeszcze nie było. Zob. J. Platt, *Trembeciana*. „Pamiętnik Literacki” 1956, z. 3, s. 161.

to *expressis verbis* sformułowane – „przestosowanego” z *L'Enfant prodigue*. *Syn marnotrawny* stał się, jak wiemy, wielkim sukcesem literackim i teatralnym, uznany za najdoskonalszą komedię polskiego Oświecenia. Był to tryumf zasługujący na uwiecznienie: Stanisław August kazał umieścić popiersie poety w galerii 16 dramatopisarzy świata zdobiącej Teatr na Wyspie w Łazienkach, wznoszony w tym czasie przez Kamsetzera<sup>125</sup>. Podobnej chwały doczekał się tylko autor *Powrotu posła*.

Fakt przyjęcia Trembeckiego do „Arkadii” nie pozostał bez echa – biograf pisarza odnotował „powołanie na członka bliżej nie znanego towarzystwa naukowego”<sup>126</sup>. Oczywiście chodziło o patent pasterza. Ta niedookreślona informacja dowodziłaby, że wejście do Akademii miało walor intelektualny. Inaczej więc niż Piramowicz oceniali, niektórzy przynajmniej, współcześni prestiż tytułu arkadyjczyka. I jeszcze jeden szczegół formalny: „Falerio” – to pasterz z arkadyjskiej, w rozumieniu prawodawców Akademii, okolicy. Być może znaczyło to: ‘znad Faleronu’, tj. zatoki w Attyce. Tę symboliczną „łakę” odziedziczył Trembecki po Michał Poniatowskim, określwszy z nienadmierną skromnością swoje związki z tym kręgiem socjologicznym.

Kazimierz i Feliks Potoccy to ostatni w „Arkadii” Pilawici, lecz z innej, prymasowskiej linii, synowie Piotra Franciszka, ostatniego posła Rzeczypospolitej w Stambule (1790–1792). Byli uczniami najpierw Scypiona Piatolego, którego Piotr sprowadził w tym celu do Polski, następnie Jakuba Jasińskiego, usuniętego przez wychowującą Kazimierza i Feliksa babkę, Pelagię Potocką. Trzecim nauczycielem został Grzegorz Piramowicz. Mimo odsunięcia Jasińskiego on właśnie, a także jego bohaterska śmierć ukształtowały osobowość młodych Potockich, zwłaszcza Feliksa. Kilkunastoletni chłopcy uczestniczyli z woli ojca w misji poselskiej do Turcji. Po jej zakończeniu Piotr wysłał ich na studia do Włoch, pod opieką Jana Weygrynowskiego (allonim Stanisława Sołtyka). Był także z nimi gubernier włoński, Gaspare Pollini, towarzyszący młodym ludziom we wszystkich etapach ich edukacji pasterz arkadyjski (Filindo Clazomenio, wpisany do rejestrów Akademii w 1791 r.)<sup>127</sup>.

Kiedy Potoccy zostali przyjęci do „Arkadii”? Wiadomo jedynie, że za kustodii Luigiego Godarda, tj. między 1791 a 1800 rokiem<sup>128</sup>. Można jednak przybliżyć przypuszczalną datę na podstawie *itinerarium* szkoleniowego chłopców od chwili rozpoczęcia przez nich podróży po Włoszech, tj. w styczniu 1792

<sup>125</sup> B. Król-Kaczorowska, *Teatry Warszawy*. Warszawa 1986, s. 62..

<sup>126</sup> Zob. *Nowy Korbut*, t. 6, s. 346.

<sup>127</sup> O Franciszku Piotrze Potockim zob. M. Czeppe, *Potocki Franciszek Piotr*. PSB t. 28 (1984–1985). – *Ostatni poseł do Porty Otomańskiej*. Wydał K. Waliszewski. T. 1–2. Paryż 1894. – O Feliksie Potockim: W. Bigoszevska, *Potocki Feliks*. PSB t. 27. – J. Lipiński, *Mowa o Feliksie Potockim miana na posiedzeniu publicznym Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk 2 stycznia 1812. Wspomnienie o życiu Feliksa Potockiego*. „Roczniki Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk” [1816]. I nadbitka. – *Listy Kazimierza i Feliksa Potockich do Pelagii Potockiej*. Archiwum Główne Akt Dawnych, APP. Archiwum Roskie. O.III.7, sygn. XLVIII, nr 65. – *Listy Kazimierza i Feliksa Potockich do ojca, starosty szczyrzeckiego*. Jw., sygn. XLII/12, szt. 42, 1784–1792. – Zob. też *Kazimierz Potocki do Jana Potockiego*. Jw., sygn. XXXVIII 158.

<sup>128</sup> Zob. *Onomasticon*, s. 161 (kustodia Godarda).



w Wenecji, skąd na Padwę—Ferrare ruszyli do słynnego jezuickiego Collegio Tolomei w Sienie. Po — zdaje się — przeszło rocznym pobycie znaleźli się w Padwie 25 I 1793, jak wolno wnioskować z listów Kazimierza, na dalszych studiach. 11 XII 1794 byli w Padwie, w czerwcu 1795 — w Wenecji, gdzie od 1794 r. działał Piotr Potocki obok kwatery Komitetu Uchodźców. Wiadomo, że Piotr był, a może wręcz bywał w Rzymie u kardynała de Bernis w sprawach politycznych, w które wciągnął synów, zwłaszcza Kazimierza. Na pewno przyjęcie do „Arkadii” przypadło przed r. 1796, kiedy Kazimierz czynny jest u boku Franciszka Barssa i Józefa Wybickiego jako Peterson (co było czytelnym pseudonimem)<sup>129</sup>. Wydaje się najprawdopodobniejsze, że przyjęto Potockich do „Arkadii” w latach 1793—1794 (bo chyba nie w trakcie studiów padewskich). Kazimierz został pasterzem Mirtalo Salaminio, Feliks zaś — Libatide Strimonio. Było to najmłodsze pokolenie i zarazem — ostatnie w XVIII wieku. Różnili się — a listy są znakomitym materiałem dowodowym — od rokokowych smakoszy wykwintnego życia, libertyńskich spleenów. Przekonuje o tym biografia Feliksa, pułkownika wojsk napoleońskich, kawalera *Virtuti Militari*, po 1808 r. zagorzałego krytyka Napoleona; bohater walk w Hiszpanii, od ran tam odniesionych za wcześniej zmarły<sup>130</sup>, dynamiczny członek Towarzystwa Warszawskiego Przyjaciół Nauk. Jeden z nielicznych Polaków, który w toponim wpisał własne doświadczenia: Libatide Strimonio przywołał własną przeszłość, kiedy Grecję przemierzył od Patras poprzez Korynt, Ateny, Teby do Macedonii z jej rzeką Strumą (gr. Strymon): „Uczył się dziejów Grecji stąpając po ruinach miast jej niegdyś sławnych”. I nie Szczęsnemu Potockiemu, ale Feliksowi przypadł w udziale tytuł arkada<sup>131</sup>.

Zamykając katalog polskich arkadyjczyków pozostawiłam nie zidentyfikowaną osobę „hrabiego Trompowskiego”. Jeśli byłoby to, błędnie zapisane, nazwisko „Dąbrowski”, wówczas — teoretycznie — mógłby to być ks. Stefan Dąbrowski, alumn studiujący w 1790 r. w dawnym jezuickim Collegium Germanicum, który 1 XI 1790 wygłosił przed Piusem VI w kaplicy kwirynalskiej kazanie *De festo Omnium Sanctorum*, wydane w Rzymie z dedykacją papieżowi<sup>132</sup>. Również teoretycznie — kto wie, czy nie można by utożsamić „Trompowskiego” z tryumfotorem na Kapitolu w roku 1798<sup>133</sup>. Ale na razie to tylko dygresja.

<sup>129</sup> Zob. W. Smoleński, *Emigracja polska w latach 1795—1797*. „Przegląd Historyczny” 1910, s. 87, 92, 219. I nadbitka. Warszawa 1911.

<sup>130</sup> Lipiński (*op. cit.*, s. 834) utrwalił dramatyczne epizody z kampanii hiszpańskiej z r. 1808, kiedy Potocki „pod obcym niebem w kraju nieprzyjaznym” pierwszy przebył ostro ostrzeliwany most pod Almaraz, pod Villa Toro w czasie 21-dniowego marszu o głódzie „z wierzchołka gór śnieżnych” przenosił działa i wozy ze skały na skałę, aż wreszcie pod Consuegra „czując wzrastającą [...] już śmiertelną niemoc” — powrócił do ojczyzny. Zmarł w 1811 roku.

<sup>131</sup> Pomyłka, dość rozpowszechniona, wynika chyba z utożsamienia imion: Szczęsny = Feliks. Nie popełnił tego błędu E. Rostworowski w biografii w PSB (t. 28).

<sup>132</sup> Estr. XV 6.

<sup>133</sup> Nie wspomina nic o tym J. Pachonński (*General Jan Henryk Dąbrowski. 1755—1818*. Warszawa 1987), ale wolno zauważyć, że temat „Arkadii” nie istniał w literaturze naukowej z zakresu historii.

Prostuję z przykrością pomyłkę co do osoby księdza Adolfa Kamińskiego, autora *Edukacji obywatelskiej*<sup>134</sup>. Według *Onomasticonu* chodzi o księdza Adolfa Michała od św. Jana Chrzciciela Sch. P., a więc nie Adolfa Bartłomieja od św. Brygidy, wpisanego między 1743 a 1766 rokiem<sup>135</sup>.

## ANEKS

## Polscy członkowie „Arkadii” w latach 1699–1800

Wykaz obejmuje wszystkich dotychczas znanych autorce polskich arkadów, także tych przedstawionych w artykule z r. 1965 – włączenie konieczne z uwagi na najnowsze ustalenia, weryfikację, jak również ze względu na uzupełnienia nowymi nazwiskami, zarejestrowanymi w *Onomasticonie* bądź też zidentyfikowanymi na podstawie innych niż *Onomasticon* źródeł. Weryfikacja danych pozwoliła sprostować błędne ustalenia w tym ostatnim (np. skontaminowanie dwóch postaci pod wspólnym nazwiskiem i pasterskim imieniem: Józefa Aleksandra Jabłonowskiego herbu Prus III i Józefa Jabłonowskiego herbu Grzymała). Wykaz ten ma być *sui generis* aneksem do *Onomasticonu*, dlatego zapis dostosowany jest do przyjętej tam formy, choć uboższy, bo pomijający sygnatury z Archiwum „Arkadii” i ograniczający się do odesłania do odpowiedniej strony *Onomasticonu*. W wypadkach szczególnych powtarza (w przekładzie na polski) informację identyfikującą postać (np. „Aleksander Benedykt Sobieski książę Polski i Litwy” zamiast przyjętej u nas formuły „królewicz”). Cytatą włoską posłużono się w sytuacjach, gdy mylnie określono osobę, jak np. „*contessa marescialla*” – tytuł przypisany Izabeli Potockiej, żonie Ignacego, a przysługujący jej matce, Izabeli z Czartoryskich Lubomirskiej, marszałkowej wielkiej koronnej. Potocka była marszałkówną, co nie wynika z włoskiego tekstu. Tam gdzie było to niezbędne, np. z obawy pomylenia osób o identycznych imionach i nazwiskach, dodano objaśnienia w klamrze (np. „Aleksander Potocki [syn Ignacego cześnika w. kor.]”).

W większości przypadków *Onomasticon* zaznacza narodowość: „*polacco*”; w niniejszym wykazie zachowano tę formułę wyjątkowo, gdy figuruje przy nazwisku cudzoziemca, będącego postacią wkomponowaną ściśle w historię i kulturę ówczesnej Rzeczypospolitej, jak przy Alojzym Fryderyku Brühl. Natomiast nie umieszczono w wykazie Fryderyka Ottona Menckego, erudyty i wydawcy lipskiego, który podał, że jest „*polacco*”, bo gdyby go uwzględnić, należałoby umieścić na liście polskich arkadyjczyków również sporo innych osób, wśród nich Annę Dorotę von Medem Biron, księżnę kurlandzką, czy kawalera de Maisonneuve, nie mówiąc o Monettim, gubernierze Adama Kazimierza Czartoryskiego. Z drugiej strony – trudno byłoby zaliczyć do polskich arkadyjczyków np. Scipiona Piattolego mimo jego miejsca w życiu politycznym Polski (*nb.* arkadyjczykiem był on już przed przyjazdem do Polski). Idealnego rozwiązania nie ma, granice nie mogą być nadto rozciągliwe, chociaż trzeba pamiętać, że w tym wypadku określenie „*polacco*” oznaczało – zwłaszcza w czasach króla Augusta III – związki służbowe, „państwowe” z dworem królewskim.

Ewidentne zniekształcenia („Kordonavoscki”, „Masselchi”) poprawiono bez adnotacji, pozostawiono jednak w cudzysłowie nazwiska nie zidentyfikowane („Hadruscki”, „Trompowski”). Błędne lekcje imion i toponimów występujące w części pierwszej, z r. 1965, zweryfikowano tam, gdzie to było możliwe, np. w wypadku imion mówiących („Deifobo”, „Deifilo”, „Vatisso Frigio”). Z dwóch wersji: „*Ateniense*”, „*Ateniese*”, wybrano włoską. Nowe ustalenia dotyczą przede wszystkim dat wpisania do Akademii, występujących w *Onomasticonie*; w wielu wypadkach są to uściślenia.

<sup>134</sup> Roszkowska, *Polacy w rzymskiej „Arkadii” (1699–1766)*, s. 64–66.

<sup>135</sup> *Onomasticon*, s. 194 – Adolf Kamiński figuruje tam jako Nivisio Paflagonio. Powtórna kwerenda w Archiwum Prowincjalnym Zakonu Pijarów w Krakowie nie dała pozytywnych wyników. Adolfa Michała od św. Jana Chrzciciela nie ma w *Matrykule Prowincji Polskiej*. Informacji tej udzielił mi łaskawie 3 II 1994 ksiądz dr Adam Piłala, Sch. P. Nie figuruje również Adolf Michał Kamiński w *Matrykule litewskiej* – jej odpis jest w posiadaniu dra Romana Stępnia, który przekazał mi wyniki swojej kwerendy. Zaznaczam, że równie negatywne były rezultaty poszukiwań odnoszących się do nazwiska: Kamiński.

Zastosowano następujące skróty: *accl.* = Arcade acclamato(a); B-V = A. Busiri Vici, *I Poniatoski e Roma*. Firenze 1971; On. = *Onomasticon* (liczba po skrócie wskazuje stronicę); R = tekst niniejszego artykułu (liczba po skrócie odsyła do stronicy).

Lp.	Imię i nazwisko	Imię pasterskie	Data przyjęcia
Kustodia G. M. Crescimbeniego – Alfesibeo Cario (1690–1728)			
1.	Jan Franciszek Kurdwanowski kanclerz wielki dworu Marii Kazimiery królowej polskiej <sup>1</sup> (On. 64)	Coreto Esculapico	6 VI 1699
2.	Maria Kazimiera Sobieska królowa polska wdowa; <i>accl.</i> (On. 20)	Amirisca Telea	26 IX 1699
3.	Aleksander Benedykt Sobieski książę Polski i Litwy; <i>accl.</i> (On. 34)	Armonte Calidio	1709
Kustodia F. Lorenziniego – Filacida Luciniano [uprzednio: Eliaco] (1728–1743)			
4.	Fryderyk Krystian królewicz polski i elektor saski; <i>accl.</i> (On. 171)	Lusazio Argireo	1738 <sup>2</sup>
5.	Stanisław Leszczyński król polski i książę Lotaryngii; <i>accl.</i> (On. 114)	Eutimio Alfireo [Alifireo?]	przed 1743? <sup>3</sup>
6.	Jan Aleksander Lipski kardynał; <i>accl.</i> (On. 167)	Lirnesso	1739
7.	Józef Jędrzej Żaluski ( <i>Diariolum meum</i> . W: <i>Korespondencja</i> , t. 1, s. 633)	Accademico Infecondo [członek Akademii Degli Infecondi]	1734
Kustodia G. M. Moreiego – Mireo Rofeaticeo (1743–1766)			
8.	Stanisław Kostka Arciszewski (On. 174)	Meganiro Tebano	1764–1766
9.	Jerzy Bronikowski hrabia (On. 196)	Ogilio Maseteio	nie po 1752
10.	Paweł Ksawery Brzostowski hrabia (On. 227)	Sarminto Inachio	nie po 1762
11.	Ignacy Chodźko jezuita (On. 110)	Euriclido Anapio	1759–1761? <sup>4</sup>
12.	Adam Kazimierz Czartoryski książę syn JKs. M. wojewody Ziem Ruskich (On. 142)	Iagelindo Itomeio	1752–1754
13.	Joachim Józef Gozdowski karmelita trzewicki, przeor w Trembowli (On. 188)	Nicalio Sarmatico	1754–1757

<sup>1</sup> Pod tym samym imieniem pasterskim wybrana w 1707 r. do Accademia Sebezia w Neapolu. Zob. P. Giannantonio, *L’Arcadia napoletana*. Napoli 1962, s. 300 (*nb.* błąd w imieniu: Amirissa!). Na pracę Giannantonio zwróciła mi uwagę dr Teresa Tołoczko.

<sup>2</sup> Według *Onomasticonu* – przyjęty za kustodii Lorenziniego, lecz G. M. Morei w *Carmina* (Romae 1740, s. 130) wyraźnie podaje datę roczną: „*Lusatius acclamatus Anno 1738*”.

<sup>3</sup> Ramowe daty 1728–1743, podane w *Onomasticonie* z pytajnikiem, można uściślić: „przed 1743”. Brak Leszczyńskiego w *Carmina* Moreiego. W roku 1728 nie był Leszczyński księciem Lotaryngii. W roku 1753 święcono uroczystie w Serbatoio zawieszenie portretu króla. Zob. J. R. Bošković, *Stanislai Poloniae Regis [...] dum eius effigies in publico Arcadum coetu erigeretur Apotheosis*. Roma 1770. (Estreicher notując edycję ze skróconym tytułem spowodował mimowolnie zamieszanie co do osób, wnosić bowiem można było, że chodzi o Stanisława Augusta).

<sup>4</sup> W roku 1758 Chodźko wygłosił polemiczną mowę przeciw pijarom we Florencji, ale brak w niej dowodów na uhonorowanie go dyplomem arkada. W latach 1759–1761 był penitencjariuszem w bazylice Św. Piotra i z tą godnością łączyłabym przyjęcie Chodźki do Akademii.

Lp.	Imię i nazwisko	Imię pasterskie	Data przyjęcia
14.	Mikołaj „Hadruski” [!?] pijar (On. 45)	Brinaldo Eubeio	1743–1766
15.	Józef Aleksander Jabłonowski książę [herbu Prus III]; <i>accl.</i> (On. 251)	Argisto Calidio	nie po 1762
16.	Ludwik Anioł Jordan pijar (On. 251)	Tigrino Luciniano	nie po 1766
17.	Jan Kalewicz [Hulewicz?] (On. 57)	Cleofildo Ateniese	1765?
18.	Adolf Michał od św. Jana Chrzciciela Kamieński pijar (On. 194)	Nivisio Paflagonio	1743–1766
19.	Cyprian Komorowski pijar (On. 195)	Numante Scillunziaco	nie po 1755
20.	Ignacy Władysław Konarski pijar (On. 245)	Teoclideo Palladiano	1743–1766
21.	Stanisław Hieronim Konarski pijar (On. 132)	Florisio Cilleniese	1749–1751
22.	Franciszek Michał Leśniewski jezuita, wykładowca retoryki w Jarosławiu (On. 75)	Deifilo Ismariense	1759–1761 <sup>5</sup>
23.	Michał Lipski hrabia (On. 263)	Vormindo	1743–1766
24.	Wacław [Józef?] Lisowski pijar (On. 191)	Nigrildo Ireteo	1743–1766
25.	Kajetan Listowski (On. 80)	Disticle Lampridiano	1743–1766
26.	Stanisław Lubomirski książę świętego cesarstwa rzymskiego (On. 226)	Salcindio Tessalico	1759–1760
27.	Atanazy Marcinkiewicz mnich bazyliński z kongregacji ruskiej (On. 212)	Policreno Lindio	1743–1766
28.	Maria Antonia Walpurga bawarska królowicza polska i elektorowa saska (On. 100)	Ermelinda Talea	1749 <sup>6</sup>
29.	Bernard Antoni Mierzyński [Mierzeński/Mierzeński] pijar (On. 230)	Sibinto Perseano	1759–1763?
30.	Hiacynt Józef Pijanecki kapitan regimentu konnego [Wielkiego] Księstwa Litewskiego (On. 261)	Vincistrio Tianeo	1757–1763
31.	Michał Jerzy Poniatowski hrabia (On. 40)	Aurenio Falereo	po 27 X 1759
32.	Antoni Sułkowski hrabia, książę świętego cesarstwa rzymskiego (On. 235)	Sisindro Dacico	1764–1766 <sup>7</sup>
33.	Krzysztof Hilary Szembek hrabia (On. 75)	Deifobo Pirgunteo	1745–1748 <sup>8</sup>
34.	Jan Józef Szołdrski opat cysterski [przemęcki] (On. 182)	Monimo Acheo	1752–1753? <sup>9</sup>
35.	Feliks Towiański (On. 245)	Teocleno Jasidio	1755–1757?
36.	Felicjan Wykowski pijar (On. 195)	Odenillo Apesanzio	1752–1766
37.	Sebastian Stefan Wykowski pijar (On. 258)	Vatisso Frigio	1748–1754
38.	Antoni Józef Żołądzowski profesor Uniwersytetu Krakowskiego i kanonik Św. Floriana (On. 194)	Norindo [Jorindo] Calcedonico	1753–1766

<sup>5</sup> W roku 1759 został Leśniewski profesorem retoryki w Jarosławiu, w 1761 r. natomiast podpisał imieniem arkada panegiryk na cześć J. A. Jabłonowskiego.

<sup>6</sup> Konstatacja *Onomasticonu*: „1773” – błędna. Już w 1749 r. wyszły w Rzymie *Rime* na cześć arkadyjki Ermelindy Talei.

<sup>7</sup> Daty podane w artykule z r. 1965 chyba zbyt wczesne. W latach 1751–1753 Sułkowski nie był jeszcze księciem. Podróże zagraniczne datują się rokiem 1764, w 1766 r. kończy się kadencja Moreiego śmiercią kustosa.

<sup>8</sup> W roku 1748 Szembek był już w Polsce.

<sup>9</sup> Jan Józef dwójga imion Szołdrski święcenia mógł otrzymać najpóźniej w r. 1753, wówczas bowiem zmarł kardynał Besozzi, który mu święceń udzielił. Koryguję błąd artykułu z r. 1965: Szołdrski zmarł w r. 1797, a nie w 1762. Informacje te zawdzięczam – niezjącemu już (zm. 1971) – ojcu redemptoryście Władysławowi Szołdrskiemu, którego świadectwo przechowuję. Turno, wuj Jana Józefa, był wielkim protektorem siostrzeńca.

Lp.	Imię i nazwisko	Imię pasterskie	Data przyjęcia
Kustodia G. Brogiego – Acamante Pallanzio (1766–1772)			
39.	Alojzy Fryderyk Józef Brühl Polak, generał (On. 253)	Tirintio Livadio	1769
40.	Marianna Brühl <sup>10</sup> „nata Potocka, contessa” (On. 5)	Adargate Hebetia (Stebetia?) [Sebetia]	1770
Kustodia G. Pizziego – Nivildo Amarinzio (1772–1791)			
41.	Michał Jan Borch hrabia (On. 131)	Florideno Citeriaco	1777
42.	Jan Faliszowski hrabia (On. 150)	Isandro Carideo	1772–1790
43.	Józef Jabłonowski [herbu Grzymała?] (R 41)	Melifonte Pallanzio (On. 175)	1780–1786
44.	Adam Kołakowski porucznik w wojsku Rzecz- pospolitej Polskiej (On. 33)	Armodio Euroteo	1784
45.	Augustyn Karol Boromeusz Lipiński kanonik płocki (On. 210)	Piritoo Messenio	1773
46.	Piotr Paweł Maliszewski [Maleszewski] hrabia (On. 28)	Argiro Platense	1789–1790
47.	Ignacy Jakub Massalski książę (On. 30)	Aristandro Gerenio	1772–1790? <sup>11</sup>
48.	Wojciech Józef Mier brygadier artylerii JM Króla polskiego (dyplom „Arkadii”)	Polidoro	1 IX 1777
49.	Grzegorz Wincenty Piramowicz sekretarz Komisji Edukacji Narodowej w Polsce (On. 210)	Pisandro Limero	6 IV 1780
50.	Aleksandra Potocka hrabina (On. 101)	Emirena Idalia	6 IV 1780 <sup>12</sup>
51.	Izabela [Elżbieta] Potocka „contessa mare- scialla” (On. 101)	Erminda Amazzonia	6 IV 1780 <sup>13</sup>
52.	Aleksander Potocki [syn Ignacego cześnika w. kor.] hrabia (On. 58)	Cleone Efireo	1775
53.	Stanisław Kostka Potocki hrabia (On. 251)	Timagete Licio	3 III 1775
54.	Franciszek Rzewuski generał porucznik Jego Imperatorskiej Mości Cara Wszzech Rosji (On. 93)	Elviro Delio	1777
55.	Hieronim Stroynowski pijar (On. 126)	Filomazio Temideo	1788
56.	Kazimierz Ustrzycki hrabia (On. 100)	Ermeno Etocleo	1775
57.	Tomasz Kajetan Węgierski hrabia i szambel- an króla polskiego, poeta (On. 262)	Vitalgo Eginense	6 IV 1780
58.	Bonifacy Wróblewski pijar (On. 70)	Criticaldo Eranese	1776
59.	Hiacynt [Wyssogota] Zakrzewski porucznik wojsk polskich (On. 9)	Aiacide Ericinio	1784

<sup>10</sup> W *Onomasticonie*: „Briche”!

<sup>11</sup> Nie wydaje się konstatacja *Onomasticonu* trafna, bo w r. 1762 Massalski został biskupem, co na pewno byłoby odnotowane w źródłach „Arkadii”. Pozostawiam jednak rozwiązanie przyjęte w *Onomasticonie*, nie mając dostępu do oryginalnych dokumentów.

<sup>12</sup> Według *Onomasticonu* (s. 93) wpisana w 1778 roku.

<sup>13</sup> *Ibidem*, s. 101.

Lp.	Imię i nazwisko	Imię pasterskie	Data przyjęcia
Kustodia L. Godarda – Cimante Micenio (1791–1800)			
60.	Zofia Chomińska wojewodzina mścisławska; <i>accl.</i> (B-V 201)		III 1793
61.	Urszula Mniszech hrabina (On. 156)	Laurilla Anficlea	1791
62.	Stanisław Eugeniusz Poniatowski; <i>accl.</i> (B-V 201)	Adrasto Montineo	22 I 1792
63.	Feliks Potocki [syn Franciszka Piotra starosty szczyrzeckiego] hrabia (On. 161)	Libatide Strimonio	1793–1794
64.	Kazimierz Potocki [syn Franciszka Piotra starosty szczyrzeckiego] hrabia (On. 180)	Mirtalo Salaminio	1793–1794
65.	Stanisław Trembecki szambelan króla pol- skiego (On. 243)	Teleclide Falereo	22 I 1792?
66.	„Trompowski” [Dąbrowski?] hrabia (On. 62)	Clonace Tegeo	1791–1800

#### Onomasticon polskich arkadów

Adargate Sebetia	Marianna z Potockich Brühlowa
Adrasto Montineo	Stanisław Eugeniusz Poniatowski
Aiacide Ericinio	Hiacynt Wyssogota Zakrzewski
Amirisca Telea	Maria Kazimiera Sobieska, królowa
Argiro Platense	Piotr Paweł Maliszewski
Argisto Calidio	Józef Aleksander Jabłonowski
Aristandro Gerenio	Ignacy Jakub Massalski
Armodio Euroteo	Adam Kołakowski
Armonte Calidio	Aleksander Benedykt Sobieski
Aurenio Falereo	Michał Jerzy Poniatowski
Brinaldo Eubeio	„Hadruski” (?)
Cleofildo Ateniese	Jan Kalewicz (Hulewicz?)
Cleone Efireo	Aleksander Potocki
Coreto Esculapico	Jan Franciszek Kurdwanowski
Criticaldo Eranese	Bonifacy Wróblewski
Deifilo Ismariense	Franciszek Michał Leśniewski
Deifobo Pirgunteo	Krzysztof Hilary Szembek
Disticle Lampridiano	Kajetan Listowski
Elviro Delio	Franciszek Rzewuski
Emirena Idalia	Aleksandra Potocka
Ermelinda Talea	Maria Antonia Walpurgis
Ermeno Etocleo	Kazimierz Ustrzycki
Erminda Amazonia	Izabela (Elżbieta) Potocka
Euriclide Anapio	Ignacy Chodźko
Eutimio Alfireo/Alifireo	Stanisław Leszczyński
Filomazio Temideo	Hieronim Stroynowski
Florideno Citeriaco	Michał Jan Borch
Florisio Cilleniense	Stanisław Hieronim Konarski
[Accademico Infecondo]	Józef Jędrzej Żaluski
Isandro Carideo	Jan Fliszowski
Iagelindo Itomeio	Adam Kazimierz Czartoryski
Laurilla Anficlea	Urszula Mniszech
Libatide Strimonio	Feliks Potocki
Lirnesso	Jan Aleksander Lipski
Lusazio Argireo	Fryderyk Krystian
Meganiro Tebano	Stanisław Kostka Arciszewski
Melifonte Pallanzio	Józef Jabłonowski
Mirtalo Salaminio	Kazimierz Potocki

Monimo Acheo  
 Nicalio Sarmatico  
 Nigrildo Ireteo  
 Nivisio Paflagonio  
 Norindo (*vel* Jorindo) Calcedonico  
 Numante Scillunziaco  
 Odenillo Apesanzio/Apizanzio  
 Ogilio Maseteio  
 Piritoo Messenio  
 Pisandro Limero  
 Policreno Lindio  
 Polidoro  
 Salcindio Tessalico  
 Sarminto Inachio  
 Sibinto Perseano  
 Sisindro Dacico  
 Teleclide Falereo  
 Teocleno Jasidio  
 Teoclideo Palladiano  
 Tigrino Luciniano  
 Timagete Licio  
 Tirintio Livadio  
 Vatisso Frigio  
 Vitalgo Eginense  
 Vincistrio Tiano  
 Vormindo

Jan Józef Szoldrski  
 Joachim Józef Gozdowski  
 Wacław (Józef?) Lisowski  
 Adolf Michał Kamiński  
 Antoni Józef Żołędziowski  
 Cyprian Komorowski  
 Felicjan Wykowski  
 Jerzy Bronikowski  
 Augustyn Karol Boromeusz Lipiński  
 Grzegorz Wincenty Piramowicz  
 Atanazy Marcinkiewicz  
 Wojciech Józef Mier  
 Stanisław Lubomirski  
 Paweł Ksawery Brzostowski  
 Bernard Antoni Mierzyński  
 Antoni Sułkowski  
 Stanisław Trembecki  
 Feliks Towiański  
 Ignacy Władysław Konarski  
 Ludwik Anioł Jordan  
 Stanisław Kostka Potocki  
 Alojzy Fryderyk Józef Brühl  
 Sebastian Stefan Wykowski  
 Tomasz Kajetan Węgierski  
 Hiacynt Józef Pijanecki  
 Michał Lipski